Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, sobota 3 grudnia 1932 Nr. 328

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Minister oświaty zapowiada podjęcie kroków

dla udaremnienia powtórzenia się ekscesów na wyższych uczelniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. (Sin) Dziś udała się do ministra oświaty delegacja studentów żydowskich. P. minister nie mógł ich jednak przyjąć, wobec czego wysłał jako swego zastępcę dyrektora departamentu, który oświadczył, że p. minister oświaty osobiście interesuje się wszystkiemi wypadkami na wyższych uczelniach i że z tego powodu nawiązał kontakt z władzami administracyjnemi, oraz że zostaną podjęte dalsze ostre kroki dla uniknięcia raz na zawsze ekscesów w wyższych zakładach naukowych.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

Ku uspokojeniu

Petardy na cmentarzu żydowskim i w synagodze lwowskiej. — Próby prowokacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 1. 12. (T) Dziś o godzinie 11 przedpołudniem odbył się na uniwersytecie lwowskim wiec ogólno-akademicki, na którym przyjęto ostrą rezolucję przeciwko rektorom za wydanie odezwy uspokajającej. Po wiecu udali się akademicy w pochodzie pod pomnik Mickiewicza na pl. Marjackim, gdzie mimo zakazu policji chciano urządzić wiec. Policja przy użyciu pałek gumowych i sikawek zaczęła rozpraszać demonstrantów. Bezpośrednio potem rozdzielili się demonstranci na drobniejsze grupy, które pobiły w różnych punktach miasta kilkudziesięciu Żydów. W szczególności pobito obok Ossolineum młotkiem żelaznym 14-letniego ucznia.

W godzinach popołudniowych ekscesy osłabły, jednak wciąż jeszcze zdarzają się pojedyńcze wypadki pobicia. Nader charakterystycznem jest, że w ostatnich kilku dniach zdarzają się wciąż wypadki typowej pogromowej prowokacji, a więc wysuwanie zarzutów, że z pewnych okien mieszkań żydowskich rzucane są kamienie na przechodzące grupy akademików polskich. Dziś w związku z tem aresztowano niejakiego Breitfelda (Chorążczyzny 5), jednego z obrońców Lwowa, z którego okien miano rzekomo rzucać kamienie. Zarzut ten okazał się oczywiście zupełnie bezpodstawny.

Dzisiejszej nocy wybuchła w domu przedpogrzebowym cmentarza żydowskiego petarda, podłożona przez nieznanych sprawców. W godzinę później w jednej z największych bóżnic ortodoksyjnych w dzielnicy żydowskiej Gomel Chesed wybuchła również petarda, która zniszczyła urządzenie wewnętrzne bóżnicy i spowodowała rozbicie szyb, Sprawców do tej chwili nie ujęto.

Rana Zamorskiego na ręce pochodzi — jak stwierdził lekarz, udzielający mu pierwszej pomocy — prawdopodobnie nie od rewolweru, gdyż jest raną szarpaną, przyczem istnieją różne poszlaki, że Zamorski posiadał przy sobie petardę, która mu w ręce wybuchła i zraniła go.

Ekscesy w Gródku Jagiellońskim

Napady na Żydów w pociągach

Lwów. 1. 12. (T) W dniu dzisiejszym wybuchły w Gródku Jagiellońskim ekscesy antyżydowskie. Studenci wyższych klas gimnazjalnych, akademicy mieszkający w Gródku oraz terminatorzy rzemieśniczy napadali na Żydów, bijąc ich niemiłosiernie. Jeden z broniących się Żydów, magister Neumann, kandydat adwokacki został aresztowany. Pozatem zanotowano kilkadziesiąt wypadków pobicia Żydów w pociągach, dojeżdżających do Lwowa i Stryja, Przemyśla, Sambora i Złoczowa. Między pobitymi znajduje się, jak zwykle w takich wypadkach przez omyłkę pobity jeden z prokuratorów sądu okręgowego w Stryju, wyglądający na Żyda. Po przyjeździe do Lwowa zgłosił się na pogotowie, poczem udał się na policję gdzie spisano z nim protokół.

Nowa zbrodnia pod Lwowem

Zamach na dwóch funkcjonarjuszy policji. - Sprawcy ujęci

Lwów, 1. 12. PAT. Wczoraj, 30 listopada o godz. 23.15 zaalarmowany wypadkiem w Gródku Jagiellońskim komendant posterunku policji państwowej Kojak wraz z posterunkowym Sługockim udali się na patrol. Na stacji kolejowej Glinna Nawarja obok Lwowa spotkali oni dwu podejrzanych osobników, których wezwali do wylegitymowania się. W tym momencie zostali rażeni strzałami przez tych osobników. W wyniku komendant posterunku Kojak został zabity na miejscu a posterunkowy Sługocki otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego posterunkowego Sługockiego przewieziono do szpitala we Lwowie. Dochodzenia w toku. Sprawcy zbiegli. Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast starosta powiatowy Echardt.

Lwów, 1. 11. PAT. Pościg, zarządzony za sprawcami napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz za sprawcami zamachu morderczego na 2 funkcjonarjuszów policji państwowej w Glinnej doprowadził do ujęcia dwóch zamachowców, którzy schwytani zostali z bronią w ręku na polach koło Mikołajowa w odległości 30 km od Lwowa. Zamachowcy usiłowali ratować się ucieczką przez Dniestr. Ostatecznie ujęci zostali przez policję. Podkreślić należy, że ludność wsi Rozwadów oraz kolejarze brali czynny udział w pościgu. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery marki „Orgets" oraz amunicję. Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo muszą być zachowane w tajemnicy.

Zgon jednej z ofiar napadu w Gródku Jagiellońskim

Lwów. 1. 12. PAT. Dzisiaj w szpitalu powszechnym we Lwowie zmarł pocztiljon. Józef Klimczak, którego w groźnym stanie przewieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego. Klimczak zmarł wskutek upływu krwi. Jak wiadomo został on postrzelony przez sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. karny. Dnia 1. XII. 1932 r. Sygn. IV. Pr. 208/32

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli § 493 austr. proc. karn. zarządzona i wykonana przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 28. XI 1932 r. L. B. II 2/406/32 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 234 z daty 29. XI. 1932. wyd. IV. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 11-tej p. t. Znowu ekscesy antyżydowskie we Lwowie od słów „powyższe zajście" do końca artykułu, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 K. K.

II.) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku urzędowym.

III.) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr Grodecki w r., sędzia okręgowy. Protokulant: Kobylarz w. r.

Na marginesie...

I.

W sprawozdaniu z wtorkowych ekscesów antyżydowskich na uniwersytecie warszawskim, zamieszczonem w „Il. Kurjerze Codziennym“ z daty 1. bm., czytamy, że na wykładzie prof. Rafacza po chwilowem uspokojeniu studentów endeckich przez wykładającego, pod koniec wykładu studenci endeccy

wznowili okrzyki: „Precz z Żydami, usuwać ich z sali!“. Jednocześnie zaś zatarasowali wyjście. Wówczas jeden ze studentów żydowskich. niejaki Armatnik wszedł na trybunę, nawołując studentów-Żydów do pozostania na sali.

W tym momencie **nadszedł rektor uniwersytetu,** który wszedł na podjum i **przemówił do studentów.**

„W tej chwili — mówił rektor — **decydują się losy autonomji uniwersytetu. Awantury spowodować mogą odebranie tej autonomji, wobec tego proszę panów o spokój i nierobienie awantur“.**

W odpowiedzi na słowa rektora, studenci endeccy wznosili okrzyki: **„Precz z rektorem!“.**

Nie zważając na te okrzyki, rektor zwrócił się do studentów z zapytaniem: „Czy przyrzekacie mi zachowanie spokoju?“ Ze strony studentów z obozu Legjonu Młodych padła odpowiedź, przyrzekająca spokój, **jednakże studenci obwiepolscy wznosili okrzyk: „Precz z Żydami! Precz z rektorem!“.**

W chwili, gdy rektor opuścił salę wywiązała się bójka. Studentów-Żydów zaczęto usuwać siłą ze sali. W trakcie bójki zjawił się ponownie rektor, którego zarządzenie umożliwiło wyniesienie pobitych z sali.

P. rektor uniwersytetu warszawskiego nie jest, zdaje się, zbyt dobrym psychologiem, skoro sądził, że argumentem: „W tej chwili decydują się losy autonomji uniwersytetu, awantury spowodować mogą odebranie tej autonomji, wobec tego(!!) proszę(!!) panów o spokój i nierobienie awantur“ — potrafi coś wskórać. Wskórał akurat tyle, że zgodny chór endeckiej młodzieży odpowiedział mu: „Precz z Żydami, precz z rektorem!“

II.

Tego samego dnia, we wtorek po godz. 8-mej wieczór w Krakowie na Rynku Głównym rzuciła się grupa demonstrujących studentów i niestudentów na młodego chłopca żydowskiego i zaczęła go niemiłosiernie okładać laskami oraz kopać nogami. Niewiadomo, czy napaść ta nie przeniosłaby się na innych przechodniów żydowskich i czy ruchawka nie przybrałaby poważniejszych rozmiarów. Wtem nadbiegł — nie żaden profesor, nie żaden dygnitarz nie żaden świecznik narodu, ale — zwyczajny prosty człowiek, szofer, kierownik pompy benzynowej na Rynku, —, nie chcąc wyrządzać mu niedźwiedziej przysługi, nie wymieniamy jego nazwiska, — a widząc co się dzieje, zawrzał szlachetnem oburzeniem i w ostrych słowach zaczął krzyczeć, że to skandal, że to pastwienie się plami godność narodu polskiego.

Wśród ekscedentów powstała konsternacja, momentalnie przestali bić i kopać, i zawstydzeni rozeszli się. Obitego chłopca żydowskiego podniósł szofer z ziemi.

III.

Prawda, że to jest dziwne? Rektor-Magnificencja apeluje w imię zagrożonej autonomji uniwersyteckiej i osiąga taki skutek, że pod gradem chóralnego okrzyku „Precz z Żydami, precz z rektorem!“ musi opuścić salę, a prosty szofer, apelujący w gniewie do godności narodowej, zapobiega sam jeden ulicznej ruchawce i uzyskuje przepiękny rezultat moralny.

Dla mnie niema w tem nic dziwnego. Pisałem na tem miejscu, zanim jeszcze wybuchły ekscesy lwowskie, że argumentem o zagrożeniu autonomji nie można walczyć z mentalnością ekscesów i ekscedentów. Pisałem, że kto ostrzega przed ekscesami z uwagi na zagrożoną autonomję, aprobuje tem samem ekscesy, albowiem daje do zrozumienia, że gdyby kwestja autonomji nie stała na porządku dziennym, **nie miałby żadnego istotnego argumentu przeciw ekscesom antyżydowskim.** Nie jest również żadnym przeciw ekscesom argumentem apelowanie do względów na opinję zagraniczną, ani nawet apelowanie w imię interesu państwowego. Ekscedenci mogą na to z butą odpowiedzieć, że oni, wykształceni na elementarzach Dmowskiego i Nowaczyńskiego, zapatrują się **inaczej** na interes państwowy...

Ekscesy można zwalczać jedynie tylko na płaszczyźnie **etyki i ludzkości.** Ot tak, jak ten szofer krakowski, który do głębi wzburzony woła na cały głos: **Skandal, plamicie godność narodową!**

Tylko argumentami zaczerpniętemi z wyżyn ludzkiej moralności, a nie z nizin politycznego oportunizmu można skutecznie walczyć z ekscesami i ekscedentami.

Nie jestem na tyle naiwnym, ażebym sądził, iż te argumenty odniosą natychmiastowy pozytywny rezultat. Ale ta argumentacja ma „przynajmniej“ to za sobą, że odwołuje się do najszlachetniejszych instynktów człowieka i że nie można z nią „dyskutować“. A że ta argumentacja nie jest beznadziejna, dowodem tego — drobnym, ale jakże znamiennym i pocieszającym — jest wypadek na Rynku krakowskim.

IV.

Autonomja uniwersytecka...

W „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 30 listopada br. pisze sympatyk endecji, b. senator p. Koskowski:

> Wykroczenia antysemickie uważamy nie tylko za ruch wsteczny, niegodny cywilizacji polskiej, lecz również za akt politycznie szkodliwy. Niczego one bowiem nie rozstrzygają: nie posuwają ani o krok naprzód rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce. Odciągają natomiast młodzież od roboty codziennej, uwagę zaś ogółu od spraw politycznie donioślejszych i pilniejszych.

Ale szanowny autor, publicysta pozatem bardzo wytrawny i umiarkowany, nie może „niektórym organom prasy żydowskiej“ zaoszczędzić **dwóch** zarzutów: po pierwsze że „poza zdawkowemi ubolewaniami nad tem, iż sprawcą mordu lwowskiego był Żyd, znajdujemy (w niej) tylko okrzyki obelżywe i mściwe, wzywanie na pomoc wszechopiekuńczej policji i oskarżenia całego obozu narodowego“, powtóre zaś, że część prasy żydowskiej jest za skasowaniem autonomji uniwersyteckiej.

Ani jeden ani drugi zarzut p. Koskowskiego nie wytrzymuje krytyki.

W sprawie autonomji uniwersyteckiej, sam p. Koskowski jest na tyle uczciwy i objektywny, że mówi o „części prasy żydowskiej“, a nie o prasie żydowskiej jako takiej. Że wśród nas Żydów jedni są za autonomją a drudzy przeciw, zauważył już przed kilkunastu dniami bardzo sprytnie „Głos Narodu“, dodając uszczypliwie, że Żydzi odgrywają komedję: podzielili między siebie role. ażeby na każdy wypadek się zabezpieczyć. Prawda tymczasem jest zupełnie prosta: My Żydzi nie jesteśmy żadną sektą, ani tajnym związkiem, któryby musiał w każdej sprawie mieć jednolite zdanie. Jesteśmy społecznością narodową, taką samą jak wszystkie inne. Jedni z nas są za autonomją, drudzy przeciw autonomji, tak jak jedni są za socjalizmem a drudzy przeciw socjalizmowi — nawet w łonie samej organizacji sjonistycznej. P. Koskowski cytuje — zniekształcone zresztą — zdanie posła Rozmarina, iż „autonomja nie może liczyć na poparcie żadnego kulturalnego człowieka“. Poseł Rozmarin pisał naturalnie o autonomji wyrażającej się w swobodzie wyrzucania studentów i studentek żydowskich z sal wykładowych i okładania ich laskami. Lecz mniejsza o to. Rabin warszawski i profesor warszawskiego uniwersytetu Mojżesz Schorr wypowiedział się w innym duchu. Prezes Koła Żydowskiego. Ozjasz Thon zajął na łamach „Nowego Dziennika“ stanowisko również pozytywne wobec problemu uniwersyteckiej autonomji. Tak wygląda — prawda.

A co się tyczy „okrzyków obelżywych i mściwych“, to pod tym względem ma szanowny autor rację. Istotnie — krzyczymy, wrzeszczymy, rzucamy się jak opętani. I o co, wielki Boże?! Czyż nie było już dość czasu przyzwyczaić się, że co do roku na przełomie jesieni i zimy mili żakowie hasają sobie trochę po narodzie izraelskim? I poco ten cały gwałt? Obije się i zrani kilkuset ludzi, wybije parę tysięcy szyb — wielkie rzeczy! Na wojnie światowej działy się o wiele gorsze historje. A Żydzi zaraz podnoszą „okrzyki obelżywe i mściwe“ (możeby tak p. Koskowski zacytował jakiś żydowski okrzyk **zemsty?)** i wzywają na pomoc „wszechopiekuńczą policję“.

A propos policja — mniejsza o to. czy wszechopiekuńcza... — kogo też **innego** radziłby nam p. Koskowski wzywać w razie ekscesów na pomoc?

V.

Już na jesieni 1918 roku pobito podczas ekscesów przez pomyłkę kilku katolików, m. in. poetę Jana Kasprowicza. Tym razem — jesienią roku Pańskiego 1932 — zdarzyło się niestety również kilka podobnych pomyłek. W relacji „Il. Kurjera Codziennego“ z przebiegu dnia wtorkowego i środowego we Lwowie (w nrze z daty 2 bm.) czytamy:

> **Oprócz pobicia przez ekscedentów dwóch katolików: inż. Kralla i urzędnika Miejskiej Kasy Oszczędności Zdzisława Deszberga, których wzięto za żydów, na ul. Kraszewskiego padł we wtorek wieczorem ofiarą pomyłki właściciel dóbr Aleksander Hulimka, którego przestano okładać laskami dopiero po wylegitymowaniu się, iż jest chrześcijaninem.**

W powyższej relacji jedna rzecz jest niepokojąca. P. Aleksandra Hulimkę „przestano okładać laskami dopiero po wylegitymowaniu się. iż jest chrześcijaninem“. Dobrze — ale **jak i czem** się wylegitymował, o tem nie podaje „Kurjer“ żadnej informacji. Jeśli wylegitymowanie się polegało na okazaniu jakiegoś papieru. to jest to mojem zdaniem bardzo kiepska i niewystarczająca legitymacja. Każdy Żyd może postarać się o legitymację jakiegoś katolika i potem. kiedy jest okładany laskami. drzeć się w niebogłosy. że nie jest Żydem i legitymować się wypożyczonym papierem. W **ten** sposób **takiej** sprawy załatwiać nie można! Uważam. że jeśli ktoś. okładany laskami. krzyczy. że nie jest Żydem. to nie można zadawalać się żadna papierową legitymacją. ale trzeba rozpiąć mu płaszcz i spuścić spodnie oraz kalesony.

Trzeba robić całą robotę. panowie.........!

W. B.

Sejm zwołany na wtorek, 6 b. m.

Warszawa, 1. 12. PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na wtorek. dnia 6. grudnia na godz. 16-tą.

Ponad miljon dolarów zysku dała Olimpjada

Los Angelos. 1. 12. PAT. Ostatnie Igrzyska Olimpijskie w Los Aneglos dały ogromny zysk w kwocie 1.055.000 dolarów.

Co odpowiada Francja Stanom Zjednoczonym

„Nie możemy płacić bez narażenia na szwank równowagi finansowej"

Paryż, 1. 12. PAT. W drugiej nocie Francji do Hoovera w sprawie długów premjer Herriot przytacza jako jeden z argumentóów kryzys, w jakim pogrążona jest Europa oraz konieczność zachowania stabilizacji gospodarczej i finansowej europejskich dłużników Stanów Zjednoczonych. **Pozatem premjer zwraca uwagę, że obecna sytuacja jest poniekąd konsekwencją moratorjum, udzielonego z inicjatywy prezydenta Hoovera w dniu 1. lipca 1931 oraz decyzyj, jakie zostały następnie powzięte w Lozannie i wreszcie podkreśla, że Francja znajduje się obecnie w niemożności płacenia, pod groźbą narażenia na szwank swej równowagi finasowej.**

Paryż, 1. 12. PAT. „Le Matin" pisze, że nowa nota francuska, która w dniu dzisiejszym wysłana została do Waszyngtonu po uchwaleniu jej przez radę ministrów, składa się z 5 czy 6 stron i jest zredagowana z wielką kurtuazją, ale jednocześnie z wielką stanowczością. W pierwszej części noty wyliczone są dowody związku między sprawą długów a sprawą odszkodowań. Druga część noty przypomina pomoc, okazywaną przez Francję licznym narodom i podkreślá, że wszelki wstrząs, któryby dotknął walutę francuską, będącą jednym z regulatorów gospodarki europejskiej, odbiłby się bardzo niekorzystnie na życiu Euroky. W konkluzji „Matin" pisze: Domagamy się moratorjum — domagamy się o wiele bardziej stanowczo, niż dotychczas.

Hitler nadal ignoruje Schleichera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 1. 12. (Sch) Sytuacja wewnętrzna Niemiec jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Uważany za pierwszego kandydata na stanowisko kanclerza min. Reichswehry v. Schleicher wciąż jeszcze spodziewa się, że uda mu się dojść do porozumienia z hitlerowcami. **Hitler natomiast nie myśli nawet — tak przynajmniej wygląda — przyjeżdżać do Berlina i dziś wyjechał z Weimaru do Altenburga w Turyngji, gdzie ma przemawiać na zgromadzeniu przedwyborczem. Podkreśla on stale przy każdej sposobności, że ważniejsze są dla niego wybory komunalne w Turyngji, niż rozmowa z v. Schleicherem, która przy obecnym systemie jest dla niego zupełnie bezwartościowa.** Sytuacja obecna jest, zdaniem kół politycznych **tego rodzaju, że nikt nie wie kiedy zapadnie i jaka będzie decyzja prezydenta Hindenburga.** Wobec niepewności, koła polityczne powstrzymują się już nawet od stawiania wniosków i przepowiedni.

* * *

Berlin. 1. 12. (Sch) Partja narodowo-socjalistyczna komunikuje oficjalnie, **że wszelkie pogłoski, jakoby Hitler zamierzał wdawać się w pertraktacje z osobami prowadzącemi obecnie rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu — są zupełnie bezpodstawne.** Stanowisko Hitlera zostało 23 listopada podane do publicznej wiadomości **i od tego czasu nie uległo żadnej zmianie.**

Berlin. 1. 12. (Sch) Jak z kół poinformowanych donoszą, Hitler przesłał prezydentowi Hindenburgowi list, w którym **odrzuca wszelkie rokowania z osobami zabiegającemi obecnie o utworzenie rządu. O godz. 18 wieczór rozpoczęła się u prezydenta konferencja, w której uczestniczą Papen i Schleicher.**

Nowa ofensywa japońska w Mandżurji

przeciw powstańcom chińskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 1. 12. (L) Jak z Szanghaju donoszą, w północno-zachodniej Mandżurji wojska japońskie podjęły nową ofenzywę przeciw powstańcom chińskim. Po stronie japońskiej w ofensywie bierze udział około 25 tysięcy żołnierzy. Wojska japońskie wyposażone w nowoczesny materjał wojenny szybko posuwają się wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej, zmierzając do Chailar. Miasto Czalangtun zostało przez wojska japońskie zajęte, po zbombardowaniu przez samoloty japońskie dworca kolejowego i koszar wojskowych. Podczas bombardowania miasta przez samoloty japońskie zostało 12 osób cywilnych zabitych.

Z kół japońskich donoszą, że ofensywa japońska została sprowokowana przez chińskiego generała Supingwena, który uwięził 250 cywilnych Japończyków i trzyma ich jako zakładników.

Geolog polski bada naftę Iraku

Warszawa, 1. 12. PAT. Geolog polski inż. Jerzy Strzetelski został zaproszony przez towarzystwo naftowe angielsko włoskie w celu zbadania złóż nafty w Iraku. P. Jerzy Strzetelski jest autorem znanej książki „Jasielskie zagłębie naftowe". Jadąc do Iraku na czele komisji geologicznej, w skład której wchodzą Włosi i Anglicy, zabrał on z sobą do pomocy dwu młodych inżynierów polskich.

Zasądzeni sprawcy mordu rabunkowego

Brześć, 1. 12. PAT. Sąd okręgowy w Pińsku rozpatrywał sprawę Szymona Szejki, Szczepanana Tarasiewicza i Józefa Matwiejenki **sprawców dokonanego w listopadzie 1931 r.** napadu na dom Jana Karczewskiego w Hancewiczach. W czasie napadu tego zamordowana została żona Karczewskiego. Zrabowano również znaczną ilość gotówki w złotych dolarach i rublach. Sąd skazał Szejkę na karę śmierci, **Tarasiewicza na 10 lat ciężkiego więzienia, a Matwiejenkę na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Międzynarodowi fałszerze paszportów

Berlin, 1. 12. PAT. Policja polityczna aresztowała dwu fałszerzy paszportów, którzy w śródmieściu posiadali tajną fabrykę paszportów i dokumentów, zaopatrzoną w wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne. Między in skonfiskowano pieczątki wszystkich dyrekcyj **policji europejskiej oraz pieczątki z podrobionemi podpisami referentów prasowych tych dyrekcyj.**

Względny spokój w Warszawie

Warszawa. 1. 12. (Sin) Dzień dzisiejszy upłynął w Warszawie względnie spokojnie. Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego jest w dalszym ciągu zamknięta, studentów wyższej szkoły handlowej wpuszcza się jedynie za legitymacjami. Nastrój w tej szkole jest bardzo podniecony. W szkole nauk politycznych, w szkole sztuk pięknych i instytucie dentystycznym panuje zupełny spokój. Na bramach politechniki wywieszono obwieszczenie o zawieszeniu wykładów; wpuszczani są jedynie dyplomanci za zgodą profesorów. Również do uniwersytetu wpuszcza się tylko dyplomantów.

Odezwa episkopatu lwowskiego

Metropolita Twardowski, metropolita Teodorowicz i biskup sufragan lwowski Lisowski wydali następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

„Niemniej dotkliwie i niemniej boleśnie od was, droga młodzieży, odczuliśmy my, wasi arcypasterze, serdeczny ból wasz i żal ogromny z powodu tak tragicznego zgonu waszego kolegi, zmarłego w pełni sił. Jednakże wypadki ostatnich dni napełniają nas ogromnym niepokojem, gdyż żywioły wrogie i wywrotowe, korzystając z zamieszania, szerzą niepokój, dopuszczają się ekscesów, by potem zrzucić odpowiedzialność na młodzież akademicką, jakoby ona szerzyła zamęt i niepokój. My arcypasterze, odpowiedzialni przed Bogiem za dusze wasze, pieczy naszej powierzone, zwracamy się do was, młodzieży, tak bardzo sercu naszemu drogiej, z bardzo gorącem wezwaniem, byście już po pogrzebie śp. zmarłego i po nabożeństwie za spokój jego duszy, w poczuciu zasad i ideałów naszej świętej wiary i etyki katolickiej, której obce jest hasło „oko za oko, ząb za ząb", zaniechali wszelkiego odwetu, zostawiając władzy wymiar sprawiedliwości.

Zaklinamy was na miłość ojczyzny której szczególnie dzisiaj trzeba spokoju, byście bezzwłocznie powrócili do pracy, gdyż zawieszenie wykładów przynosi ogromne szkody wam przedewszystkiem. Spodziewamy się, drodzy, że pójdziecie za naszym głosem, płynącym z serc szczerze wam życzliwych, i liczymy na wasz rozsądek i wasze szlachetne serca, młodzieży droga".

Obniżka czynszów i — pensyj urzędniczych?

Warszawa. 1. 12. (Sin) Jak podaliśmy w swoim czasie, rząd nosi się z zamiarem **obniżenia komornego. Akcja ta ma na celu m. in. również zrealizowanie budżetu przez ewentualną obniżkę płac urzędniczych. Obniżka ta miałaby nastąpić tembardziej, że szanse odroczenia spłaty raty pożyczkowej przez Stany Zjednoczone są bardzo nikłe. Obniżka miałaby już nastąpić w styczniu, względnie w lutym i wynosiłaby 12 proc.**

* * *

Warszawa. 1. 12. (Sin) Organizacje pracownicze dyskutują obecnie nad projektem wprowadzenia dwuletniego moratorjum dla długów z tytułu komornego i należności za weksle jakie ciążą na pracownikach umysłowych i fizycznych, którzy pozostają bez pracy conajmniej przez 12 miesięcy. Władze miałyby w poszczególnych wypadkach prawo prolongaty moratorjum na dalszy okres.

Sytuacja jest straszliwa, lecz nie beznadziejna

Dr Bernard Kahn o sytuacji Żydów w Europie wschodniej

Berlin. (ŻAT) Generalny dyrektor Jointu na Europę dr. Bernard Kahn, który odbył ostatnio podróż po Polsce, Litwie, Łotwie i Rosji sowieckiej przyjął przedstawicieli prasy żydowskiej i udzielił informacji o zagadnieniach gospodarczych Żydów w krajach wschodnio-europejskich.

Dr. Kahn dał przegląd ogólnej sytuacji mas żydowskich. Sytuacja ta jest zdaniem dra Kahna **straszliwa lecz nie beznadziejna**. Wogóle nie należy zbyt pochopnie posługiwać się terminem bezradności, albowiem paraliżuje to wszelką inicjatywę. Dr. Kahn uważa, iż spotkał się z **bardziej beznadziejnym nastrojem wśród przywódców, niż w masach.** Drobnomieszczaństwo żydowskie ulega zniszczeniu, zaś czynniki miarodajne rządów zachowują wobec tego faktu, jeśli nie antysemicką, to obojętną postawę. Cóż więc należy czynić? **Samopomoc, przewarstwowienie, zdobycie rzeczywistego równouprawnienia Żydów, zerwanie z zacofanem rzemiosłem i przejście do przemysłowego rzemiosła.** Oto wytyczne akcji. Lecz proces ten musi być kontrolowany i regulowany. Z tem też się wiąże istotny cel spółdzielczości kretydowej, do dyspozycji której Joint w ciągu ostatnich lat oddał **300.000 dolarów jedynie dla popierania procesu przewarstwowienia.**

Po przeprowadzeniu analogji między specyficzną sytuacją w Polsce, na Litwie i na Łotwie, dr. Kahn dokonał krótkiego przeglądu sytuacji w Rosji sowieckiej. Wiadomem jest, że w Rosji sowieckiej **zapanował kryzys żywnościowy, który szczególnie ostre formy przybrał na Ukrainie.** Niema już natomiast „liszeńców" żydowskich, ponieważ młode pokolenie pociąga za sobą rodziców. W miastach rosyjskich nie widzi się bezrobotnych, ani żebraków. **Masy żydowskie wciągane są do przemysłu, emancypacja Żydów dokonywa się tu przez wciąganie do wszystkich gałęzi przemysłu.** Proces, który odbywa się obecnie w łonie żydostwa rosyjskiego, ma też znaczenie dla całego Wschodu.

Obok uprzemysłowienia rozwija się dalej proces działalność Agro-Jointu. Na Ukrainie, co prawda, zaznaczyły się różne niepowodzenia, lecz na Krymie osiągnięto w rolnictwie duże sukcesy.

Również w zakresie uprzemysłowienia Joint ma do zanotowania znaczne zasługi. Zadanie jego w tej dziedzinie sprowadza się do zawodowego wyszkolenia młodzieży. Spółdzielnie, które powstały przy poparciu Jointu i Ortu zamknęły swe bilanse roczne z wynikiem dodatnim.

Konferencja burmistrzów palestyńskich

przeciw Radzie Ustawodawczej

Jerozolima (ŻAT) Odbyła się tu konferencja burmistrzów z 16 miast, w tej liczbie **2-ch Żydów — burmistrza Tel-Awiwu M. Dyzengof i burmistrz Tyberjady — Żyd sefardyjski.** Konferencja omawiała projekt ustawy o samorządzie lokalnym i związku z tem również oświadczenie Wysokiego Komisarza Palestyny gen. sira Artura Wauchope'a złożone na posiedzeniu Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów. Sir Artur Wauchope oświadczył, jak wiadomo, w Genewie, że ustawa samorządowa jest etapem wstępnym do utworzenia rady legislatywnej w Palestynie. **Konferencja burmistrzów uchwaliła jednomyślnie rezolucję, że oświadczenie genewskie Wysokiego Komisarza „nie da się pogodzić z honorem i interesami ludności palestyńskiej".**

Na konferencji wybrano komitet z 6 osób, którego zadaniem będzie prowadzenie **walki przeciwko rządowemu projektowi o samorządzie lokalnym.** W skład komitetu weszli obydwaj obecni burmistrze-Żydzi.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Zradykalizowany poseł Witos

Lewica powinna opuścić Sejm. — Ziemia dla chłopów — bez odszkodowania!

Wczorajszy „Naprzód" ogłasza niezmiernie ciekawe szczegóły rozmowy, jaką jeden z przyjaciół tego pisma miał z posłem Witosem. P. Witos oświadczył m. in.

„Jestem kategorycznym zwolennikiem **opuszczenia Sejmu przez całą lewicę.** Przecież siedząc w tym Sejmie, kompromitujemy się tylko i bądź co bądź bierzemy odpowiedzialność za wszystko, co się w nim dzieje. Nasze opuszczenie Sejmu znalazłoby wielkie zrozumienie i uznanie w szerokich sferach naszego społeczeństwa, jak również znalazłoby należyty oddźwięk zagranicą. Dziś na wszystkich zgromadzeniach, na jakich się jawię, a jakie są obesłane w tysiące ludzi, **wnioski o rozwiązanie Sejmu i Senatu, za rozpisaniem nowych wyborów** bywają uchwalane przy burzliwych okrzykach i oklaskach zebranych, bo to jest pieśnią duszy naszego chłopa w obecnej chwili. Chłopi wierzą, że sprawiedliwe wybory dadzą taki Sejm i Senat, jaki dałby gwarancję nastania innych, znośniejszych czasów i umożliwienia ludzkiej egzystencji, dopóki nie dojdzie do gruntownej przebudowy stosunków w państwie, na zupełnie nowoczesnych podstawach i zasadach".

Rewelacyjnie wprost brzmią dalsze wynurzenia p. Witosa. Jak na b. prezesa Piasta i b. szefa **rządów prawicowych** w Polsce, ewolucja **poglądów istotnie niebywała.** Oto co mówi dalej p. Witos:

„Rozważając możliwość poprawy doli chłopskiej widzę ją tylko w przeprowadzeniu hasła: **ziemia dla chłopów bez odszkodowania,** — w zniknięciu wielkiej własności, a z nią „rządów bata" i „rządów silniejszego" i przebudowy państwa na nowych podstawach **Kapitalizm przeżył się i skończył i kto tego nie widzi, jest ślepcem,** któremu nawet silne, różowe okulary nie pomogą. Świat cały przechodzi zupełne przeobrażenie. Kto z tem się nie będzie umiał pogodzić, da się zetrzeć nicem pod kamieniem młyńskim. Kto pragnąłby w koło rozpędowe wypadków pchać palce, może nietylko pozbawić się palców, ale może stracić głowę i rozszarpanym zostać na strzępy. Czasy pańszczyzny pod żadną formą w Polsce nie wrócą i niema takiego człowieka i takiej siły, któraby je wprowadził. Po wszystkich udrękach, cierpieniach i niewoli, przyjść musi upragniona wolność ducha, bo niewoli ducha nikt długo nie zniesie"...

„Na nadchodzącej radzie naczelnej stronnictwa ludowego w Warszawie będę najgorętszym propagatorem naprowadzonych przeze mnie myśli. — Na zakończenie dodam też, że chciałbym działać w **ścisłej łączności całej lewicy demokratycznej i byłbym bardzo zadowolony, gdyby się rychło i trwale dało umocnić węzły, jakie nas łączą.** W ruchliwości swej chłopi nietylko nie spoczną. Będą się starać za sobą pociągać innych i wezbrana fala ruchu ludowego nie spocznie, dopóki nie osiągnie należytych rezultatów. Zleniwionych nawet pociągniemy za sobą, a po nieużytkach przejdziemy choćby jak po ściernisku".

Bł. p.

JONASZ GOTTFRIED

em. urzędnik P. K. P.

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbył się we czwartek, dnia 1-go grudnia 1932, o czem zawiadamia

Rodzina.

Przemysłowcy za nową organizacją pracy w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Związku przemysłowców żydowskich omówiono ostatnie starcia między robotnikami żydowskimi w Palestynie i uchwalono **zwrócić się do rady miejskiej w Tel-Awiwie oraz do rady gmin żydowskich w Jerozolimie, aby** instytucje te powołały do życia **biura pośrednictwa pracy, za nośrednictwem których fabrykanci palestyńscy angażować będą robotników bez różnicy ich przynależności partyjnej.** Przez powstanie tego rodzaju instytucji położony będzie, jak głosi uchwała związku przemysłowców, kres nieustannym konfliktom między Histadrutem a innemi organizacjami robotniczemi, co jest ważne z tego względu, że konflikty te wpływają nader ujemnie na przemysł Palestyny.

Oświadczenie to złożone zostało na konferencji prasowej, zwołanej przez związek przemysłowców, na której podkreślono, że przemysłowcy nie chcą mieć do czynienia z Histadrutem, lecz pragną angażować robotników niezależnie od ich przynależności partyjnej.

Z pobytu Dra Gottesdienera w Krakowie

Tow. dr. Gottesdiener, który onegdaj przyjechał na pewien czas do Krakowa, celem propagandy Keren Kajemet Leisrael, wygłosił wczoraj w sali Kahału referat publiczny, następnie w dalszym ciągu swojej działalności tow. dr. Gottesdiener wygłosi następujące referaty: Dziś w piątek dnia 2 bm. wieczorem w org. „Ceirej Mizrachi", w sobotę dnia 3 bm. o godz. 3 popoł. w org. „Młode Wizo", o godz. 5 popoł. w org. „Haszomer Hadati", o godz. 8 wiecz. w org. Kobiet „Mizrachi" (w sali szkoły Cheder Iwri), w niedzielę dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w org. A. H. H. „Akiba".

Zjazd chaluców ogólno-sjońskich w Jaśle

Resort chalucowy przy Egzekutywie organizacji sjońskiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska zwołuje na niedzielę 4 bm. zjazd okręgowy chaluców ogólno-sjońskich do Jasła. W zjeździe wziąć mają udział chalucim następujących miast: Baligród, Biecz, Bobowa, Brzostek, Bukowsko, Cisna, Czudec, Frysztak, Gorlice, Grybów, Jasło, Jawornik Polski, Krosno, Krynica, Limanowa, Łącko, Muszyna, Nowy Sącz, Piwniczna, Rzeszów, Sanok, Stary Sącz, Strzyżów, Tyczyn, Zagórz.

Na porządku dziennym zjazdu znajdują się referaty:

1) Droga ideowa chaluców ogólno-sjońskich, — J. Nichthauser.

2) Stanowisko w organizacji „Hechaluc" i w „Histadrut Haowdim Haklalit" — M. Wirth.

3) Rola kibucu w ruchu chalucowym — M. Hecht.

4) Hachszara i alija — J. Nichthauser

5) Praca organizacyjna — J. Zielinkowski.

Zjazd odbędzie się w lokalu gniazda Agudat Hanoar Haiwri „Akiba" w Jaśle. Początek o 9.30 rano.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Tragedja pracowników umysłowych

Przed kilku dniami otrzymała rada zarządzająca Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych pismo od ministerstwa pracy i opieki społecznej, które zatwierdziło wniosek o podwyższenie składek pracowniczych do 3 procent i skrócenie okresu pobierania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych do 6 miesięcy, dla tych bezrobotnych, którzy, będąc ubezpieczeni przez 24 miesięcy składkowych, posiadali dotychczas prawo do zasiłków przez 9 miesięcy. Skrócenie zasiłków wyniesie zatem 3 miesiące. Wniosek Z. U. P. U. oparty został na deficycie tej instytucji, powstałym z nadwyżki świadczeń nad wpływami. Deficyt ten wynosi obecnie, według zapodań Z. U. P. U. pokaźna kwotę 28 milj. zł. dla wszystkich czterech Zakładów Z. U. P. U. w Polsce, a obecny stan finansowy wyraża się w tem, że wpływy wynoszą miesięcznie 200 tysięcy zł., podczas kiedy wydatki wynoszą miesięcznie 600 tysięcy zł. Miesięcznie powstaje zatem deficyt w kwocie 400 tysięcy zł., na pokrycie którego muszą się znaleźć jakieś źródła dochodowe. Z. U. P. U. dopatruje się tego źródła wpływów w podwyższeniu składek pracowników z dotychczasowej stawki 2 proc do 3 proc. i zmniejszenia wydatków, przez ograniczenie okresu wypłacania zasiłków do 6 miesięcy, przyczem ci pracownicy, którzy otrzymali już prawo do zasiłków przez 9 miesięcy, nie zostaną w tem prawie ograniczeni.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja finansowa Z. U P. U. jest ciężka. Nie do pozazdroszczenia jest już również sytuacja pracodawców, borykających się z niezwykle trudnemi warunkami gospodarczemi, w postaci zmniejszonych możliwości pracy i zbytu i wysokiego obciążenia podatkowego, którego nieproporcjonalnie wysoki stopień rząd nasz zaczyna wreszcie uznawać, zwalniając pracodawców od podwyższenia składek na rzecz Z.U.P.U. Jednak nie można sytuacji upraszczać w ten sposób, że cały ciężar zwali się wyłącznie na barki pracowników, których położenie jest poprostu rozpaczliwe Jeśli kiedyś w okresie znacznie lepszej konjunktury na rynku pracy zdecydowano się do podwyższenia okresu pobierania zasiłków z ustawowo dopuszczalnych 6 miesięcy do 9 miesięcy, to obecne zamiary zredukowania tego okresu z powrotem do 6 miesięcy muszą być chyba tłumaczone nieco optymistyczną oceną sytuacji pracowników umysłowych. Otóż nietrudno jest stwierdzić, że położenie pracowników umysłowych jest najcięższe ze wszystkich warstw. Każdą zniżkę płac odczuwa przedewszystkiem pracownik umysłowy na swych barkach w postaci redukcji płac. Przeprowadza się jakąś reorganizację, — odbywa się ona drogą zniżki płac. Pogarsza się konjunktura, — następuje obniżka płac Wzrasta ilość bezrobotnych — spadają płace Spadają ceny niektórych artykułów — spadają niemal wszystkie płace. Wzrasta obciążenie podatkowe — spadają płace. Pracodawcy odczuwają, że pracownik umysłowy jest zmuszony iść po linji najmniejszego oporu, że on musi ponosić koszty niepowodzeń na terenie gopodarczym, na nim odbija się cała polityka społeczne, gospodarcza i podatkowa rządu, albowiem stanowi on taką pozycję „kosztów własnych produkcji“, która musi być najbardziej elastyczną. Szczególnie żydowscy pracownicy umysłowi mają długą litanję skarg. Życie gospodarcze zamyka się coraz bardziej w ciasnym pierścieniu etatyzmu, urzędy i przedsiębiorstwa państwowe zamykają się hermetycznie przed dopływem pracowników żydowskich, wzrastający antysemityzm odstrasza prywatnych pracodawców do zatrudniania pracowników żydowskich, a i niestety pewna część pracodawców żydowskich uważa za stosowne rugować pracowników żydowskich z czystego oportunizmu, dla dogodzenia swej klijenteli, która w jakiejś tam części może się składać z nie-Żydów. Pracowników żydowskich jest zatem coraz mniej, a coraz więcej napływa żydowskich kandydatów na pracowników umysłowych, już to po opuszczeniu uczelni, już też wypartych z innych placówek życia gospodarczego, z handlu i przemysłu. Dziś rzadko który żydowski pracownik umysłowy ma troszczyć się wyłącznie o swój własny byt. Na drobnym jego budżecie ciąży ojciec z rodziną, dawniej kupiec, a obecnie bezrobotna jednostka gospodarcza, ciąży brat lub siostra, szukający od długiego czasu bezskutecznie pracy, ciążą inni najbliżsi, którym los nie użyczył szczęścia pracy i zarobku. Gdy się zatem podzieli te sumę zarobku, jaką otrzymuje taki pracownik umysłowy między osoby uwieszone na tej cienkiej lince pensji urzędniczej, — przekonamy się, jak marnie przedstawia się obecnie „realna“ wysokość tej pensji.

Na te wytartą i słabiutką linkę nie można już narzucać żadnych dalszych ciężarów. Słusznie zatem domagają się pracownicy umysłowi, aby deficyt Z.U.P.U. pokrył rząd, podobnie, jak kryje deficyt Funduszu Bezrobocia pracowników fizycznych. Pracownik umysłowy nie zawinił bowiem w niczem obecnego kryzysu. Natomiast może on mieć pewną pretensję do rządu, że rozdęciem etatyzmu zniszczył prywatne placówki gospodarcze, które obecnie rzucają rządowi pod stopy „zbytecznych“ pracowników umysłowych. Niechże rząd pokryje obecnie i tę część skutków własnych błędów w dziedzinie polityki gospodarczej, jak to czyni. — niestety bez wyciągania odpowiedniej nauki na przyszłość — w odniesieniu do tylu innych deficytów, o których ojcostwo nie można inne czynniki posądzać.

Vlr.

KRONIKA KRAJOWA

Podatek „obywatelski“ zostanie odroczony

Projekt powszechnego podatku obywatelskiego na potrzeby samorządów wraz z projektami praw o kosztach leczenia i opieki nad ubogimi nie będzie mógł wejść pod obrady na najbliższej sesji sejmowej z powodu potrzeby wprowadzenia do nich niezbędnych zmian.

Projektowane zmiany omówione być mają przez specjalną komisję porozumiewawczą Związku miast, powiatów i gmin wiejskich, która zbierze się w dniu 5 grudnia. (—)

Czy składki Kasy Chorych ulegną zniżce?

Praca nad scaleniem ubezpieczeń społecznych w Polsce odwleka się z powodu wystąpień, zmierzających do zreformowania całokształtu ubezpieczeń socjalnych w drodze ustawodawczej.

„Sfery gospodarcze“ domagają się zniżki składek od ubezpieczeń chorobowych z 8,7 proc. na 5 proc. netto.

Miarodajne czynniki rządowe, zaleciwszy przeprowadzenie badań w tym kierunku, gotowe są poprzeć te dążenia sfer gospodarczych pod warunkiem, iż złagodzenie obciążeń socjalnych nie zachwieje podstaw instytucyj ubezpieczeniowych. (—)

Z. U. P. U. w Król. Hucie skrócił okres zasiłków

Rada Zakładu Ubezp. Pracown. Umysł. w Królewskiej Hucie uchwaliła skasować artykuł statutu, który przewidywał, że bezrobotni pracownicy umysłowi, zatrudnieni uprzednio przez 24 miesiące, po wyczerpaniu 6-miesięcznego okresu zasiłków, otrzymywali zasiłek dodatkowy przez dalsze 3 miesiące. W ten sposób 9-miesięczny okres zasiłkowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych skrócony został do 6-ciu miesięcy. Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie jest pierwszym Zakładem, który skrócił okres udzielania zasiłków. (—)

Uczniowie rzemieślniczy a świadectwa przemysłowe

Wobec rozpoczynającego się okresu wykupu świadectw przemysłowych na rok 1933, w kołach rzemieślniczych aktualną stała się sprawa czy do liczby pracowników, od której w pewnej mierze zależy wysokość opłat za świadectwa przemysłowe, należy także zaliczać i uczniów. Koła rzemieślnicze, opierając się na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1931 r. II/K. 650/31, który to wyrok nie zalicza uczniów do pracowników w zrozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, stają na stanowisku, iż zasada ta powinna obowiązywać i obecnie, przy wykupnie świadectw przemysłowych. (—)

Zakup podkładów dla kolei

Ministerstwo komunikacji załatwiło już ostatecznie sprawę zakupu podkładów, potrzebnych na rok przyszły.

Ogółem Polskie Koleje Państwowe zakupią 1,590.000 sztuk podkładów, w tem 1,280.000 podkładów sosnowych i dębowych normalnotorowych, oraz 310,000 sztuk podkładów wąskotorowych.

Ogólna wartość tych zakupów wynosi około 4,000.000 zł. (—)

„Nadkartel“ metalowy

Onegdaj odbyło się w lokalu Państwowego Przemysłu Metalowego w Warszawie zebranie karteli polskiego przemysłu metalowego przetworczego. Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, postanowiono, żeby kartele przemysłu metalowego przetwórczego zrzeszyły się, tworząc wspólną organizację przy Centralnym Związku Przemysłu Polskiego. (—)

Bankructwa spółdzielni spożywczych

Jak podaje prasa, Wojskowa Spółdzielnia Spożywcza z Warszawy przechodzi w masę upadłości Straty spółdzielni wynoszą około 1 milj. zł. w czem **700 tys. zł. stanowi kredyt udzielony spółdzielni przez Min.** Spraw Wojskowych. W Krakowie likwiduje się obecnie Stowarzyszenie Spożywców Pracowników Miejskich. Długi wynoszą 117 tys. zł. Proponowane jest, aby każdy z członków konsumu złożył po 30 zł. płatnych w 10 ratach miesięcznych, co dałoby 14,000 zł. i tą kwotą pokryje się pretensje dostawców prywatnych o ile zgodzą się na 15 proc. należności. Projekt ten oparty jest na przypuszczeniu, że władze skarbowe i miasto Kraków zrzekną się swych wierzytelności. (—)

Cena denaturatu

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 104 z dnia 29 u. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 31 października br., wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o dodatkowem ustaleniu ceny sprzedażnej spirytusu skażonego ogólnym środkiem skażającym (denaturatu). Rozporządzenie to ustala dodatkowo cenę denaturatu mocy 92 stop., ilości 0,75 litra, łącznie z butelką na 0,85 zł. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. (—)

Zawieszenie ceł wywozowych

W Nr. 105 Dz. U. R. P. z dn. 30 listopada br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform

rolnych z dn. 25 listopada 1932 r., zawieszające cło wywozowe od szmat, skrawków, tkanin, starych: lin, powrozów i sznurków, oraz skrawków papieru i makulatury, tj. na dalszy okres, mianowicie do dnia 28. 2. 1933 r. włącznie.

Rozporządzenie to weszło już w życie. (—)

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Polsko-austrjacki traktat handlowy

Onegdaj zostały zakończone toczące się od kilku dni w Warszawie, narady o zawarcie nowego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Austrją. Delegacja austrjacka udała się z powrotem do Wiednia, gdzie będą się toczyć dalsze rokowania w tej sprawie.

Jak podaje agencja „Iskra“. w toku rokowań warszawskich uzgodniono w znacznym stopniu poglądy obu stron na szczegóły przyszłego traktatu. Sprawy te posunęły się w ciągu rokowań warszawskich o tyle, że po następnych rokowaniach wiedeńskich należy się spodziewać już zupełnie konkretnych wyników. (—)

Obawy o inflację w Anglji

Korespondenci licznych pism paryskich donoszą zgodnie, że w Anglji przybierają na sile tendencje inflacjonistyczne. a to w związku z wiadomem stanowiskiem Ameryki w sprawie długów wojennych. (—)

Nowe ograniczenia importowe w Szwajcarji

W dniu 22 listopada weszły w życie nowe ograniczenia importowe i zwyżki ceł w Szwajcarji. Wprowadzone zostały specjalne zezwolenia importowe na przywóz obuwia i pantofli, koców i kołder, bielizny stołowej, kapeluszy itd. Towary dziane poza rękawiczkami i pończochami, o ile nie są objęte zezwoleniami przywozu mogą być importowane do Szwajcarji tylko na podstawie podwyższonych stawek celnych, które wynoszą 2,000 fr. szwajcarskich za tuzin. To samo dotyczy konfekcji wełnianej, damskiej i dziecinnej. Rząd szwajcarski projektuje w najbliższym czasie skontyngentowanie importu kapeluszy, których kontyngenty wahałyby się w granicach od 75—80 proc. ogólnej ilości przywiezionej do Szwajcarji w r. 1931. (—)

W niedzielę wybory do kahału wiedeńskiego

Wywiad z wiceprezesem gminy, drem Józefem Löwenherzem

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w listopadzie.

Dnia 4-go grudnia odbędą się wybory do żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wiedniu. — Walka o dusze wyborców, a raczej kartki wyborcze toczy się już od paru tygodni. Zainteresowanie wyborami jest wśród ludności żydowskiej Wiednia bardzo duże. Stosunki. panujące w żydowskiej Gminie Wiednia, a zwłaszcza obecna kampanja zainteresują niezawodnie też Żydów w Polsce. Celem otrzymania autentycznych i ścisłych informacyj, zwrócił się Wasz korespondent do wiceprezesa Gminy. sjonisty. Dra Józefa Löwenherza, z prośbą o wywiad.

Dr. Löwenherz służy chętnie informacjami, chociaż ma bardzo wiele do roboty. W czasie naszej rozmowy telefon dzwoni bez ustanku. a po ukończeniu rozmowy Dr. Löwenherz musi się udać kolejno aż na trzy zgromadzenia wyborcze, zwołane przez organizację sjonistyczną w rozmaitych obwodach Wiednia.

— Kampanja wyborcza do naszej Gminy — zaczyna Dr. Löwenherz — nie była nigdy jeszcze tak gorączkowa i intenzywna, jak przy wyborach obecnych. O głosy wyborców ubiega się nie mniej, jak osiem list. Coprawda dwie tylko są większe i posiadają znaczenie, a mianowicie lista sjonistyczna i asymilancka („Union Oesterreichischer Juden“, skojarzona z żydowskimi socjaldemokratami. tak zwanymi „Werktätige“. — „Werktätige“ to nie są poalesjoniści. którzy wystawiają swoją własną listę, ale anarodowcy. a raczej antynarodowcy). Do urny wyborczej idą ogólni sjoniści razem z rewizjonistami. Jest to jak najlepszy prognostyk na przyszłość. Zjednoczenie się tych dwóch. do tychczas zawzięcie zwalczających się obozów sjonistycznych niezawodnie odbije się pozytywnie na życiu sjonistycznem Wiednia. które dotychczas pod ciągłemi waśniami wewnętrznemi bardzo cierpiało.

— Rozmach agitacji sjonistycznej jest jedyny w swoim rodzaju. I to mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, który odbija się też — rzecz jasna — i na funduszu wyborczym. Ale zapał naszych towarzyszy jest duży i energja ich owocna. Nasze szanse są bardzo dobre. Przyczyna leży niewątpliwie w fakcie, że ludność żydowska Wiednia zna i uznaje wytężoną i skuteczną pracę takiej mandatarjusze sjonistyczni dotychczas w gminie, — mimo że byli w mniejszości — (asymilanci posiadali większość) dokonali.

Zdanie to jest faktycznie słuszne i powszechnie podzielane. Jest to może dziwny paradoks. ale jednak fakt: organizacja sjonistyczna we Wiedniu już od lat nie odznacza się zbytnią ruchliwością, znaczenie jej w łonie organizacji światowej nie jest zbyt duże. ale aktywność mandatarjuszy sjonistycznych w Gminie żydowskiej jest zadziwiająca. Gdyby nie silna frakcja sjonistów, antynarodowa większość spałaby, ta większość, która nie ma zrozumienia dla potrzeb chwili, a tylko kurczowo trzyma się umierającej asymilanckiej tradycji. Żydowska gmina Wiednia jest jedyną na Zachodzie, która oficjalnie subwencjonuje Keren Hajessod. Pomoc materjalna dla chaluców wiedeńskich wyrażała się w roku ubiegłym sumą 12.000 szylingów. Rzecz jasna, że doszło do tego tylko dzięki energicznemu żądaniu sjonistów. Zasługą sjonistów jest dalej rozszerzenie pracy nad wychowaniem młodzieży: młodzież żydowska w liczbie 4.000 uczy się w szkołach, utrzymywanych przez gminę. języka hebrajskiego i historji żydowskiej. Została stworzona cała sieć ogródków dziecięcych i t. zw. „Bibelschulen“. Mandatarjusze sjonistyczni zdołali też przeprowadzić stworzenie szeregu domów dla młodzieży, jak i udzielenie subwencyj dla kolonij wakacyjnych młodzieży narodowo-żydowskiej — Dzięki energicznej presji sjonistów subwencjonowała w roku ubiegłym Gmina narodowo-żydowskie gimnazjum realne im. Chajesa kwotą 36.000 szylingów. Specjalnie wiele uwagi poświęcali mandatarjusze sjonistyczni opiece społecznej, która na sześć miljonów szylingów ogólnego budżetu pochłania dwa miljony dwieście tysięcy. Z tej opieki. prowadzonej na nawskróś nowoczesnych zasadach, korzysta obecnie w Wiedniu 44.000 Żydów — tak duża jest tu nędza... W tym związku warto zaznaczyć, że w domach sierót i zakładach dla ociemniałych, utrzymywanych przez Gminę, znajduje się **70 proc. dzieci żydowskich z Polski**. Niezawodnie zasługują zatem te instytucje na poparcie polsko-żydowskich kół. Gmina utrzymuje dalej szkoły rzemieślnicze, wspiera żydowską emigrację studencką przez udzielanie subwencyj dla studjów i utrzymuje wzorowy Dom Starców, mieszczący 400 osób. Na czele Domu Starców stoi mandatarjusz sjonistyczny Instytucja wzorowa w pełnem tego słowa znaczeniu. jednym z najlepszych szpitali wiedeńskich, jest szpital Gminy, z którego dobrodziejstw korzysta też cały szereg Żydów polskich. Dzięki nieugiętej postawie sjonistów są Żydzi, pochodzący z Polski, w Gminie równouprawnieni pod każdym względem. Grupujący się dookoła małych bóżniczek Żydzi polscy mają tylko sjonistom ten stan rzeczy do zawdzięczenia — większość asymilancka z własnej woli napewnoby im praw żadnych nie przyznała.

To są fakty. ludności żydowskiej Wiednia powszechnie znane. jak faktem jest. że Gmina otacza też troskliwą opieką stan średni. Drowi Löwenherzowi udało się przeprowadzić przejęcie udziałów Kasy Kredytowej założonej swego czasu przez Joint. a udzielającej pożyczek kupcom i rzemieślnikom żydowskim, na sumę 20.000 szylingów — dzięki temu otworzył Joint dalszy kredyt dla tej kasy w sumie 10.000 dolarów. Także Alliance Israelite Universelle. w której Dr. Löwenberg zasiada. jako jedyny sjonista udzieliła tej kasie kredytu 10.000 szylingów. W roku ubiegłym opiewały pożyczki. udzielane przez tę kasę. na łączną sumę 350 000 szylingów. Nie potrzeba tłumaczyć, jak doniosłą jest taka pomoc w czasach szalejącego kryzysu gospodarczego.

O tem wszystkiem jednakowoż w czasie wywiadu mowy nie było. O tem wie bowiem każdy, kto się życiem żydowskiem Wiednia interesuje.

— Czy sądzi pan, — pytam mojego interlokutora, — że uda się tym razem sjonistom uzyskać większość w zarządzie Gminy?

— Mamy tę nadzieję. Na zgromadzeniach przez nas urządzanych, jest pełno i agitacja nasza czyni postępy z dnia na dzień. Jest ona o tyle łatwa, że za nami stoi, jako nasz najsilniejszy argument — nasza praca. Oprócz wielkiej oficjalnej listy sjonistycznej. która jednoczy w sobie tak ogólnych sjonistów, jak i rewizjonistów, a na czele której stoją Dr. Friedmann, inż. Stricker i Dr. Löwenherz, ubiegają się o głosy narodowo-żydowskie jeszcze poalesjoniści, mizrachiści. lista, na czele której stoi prezes polsko-żydowskiej synagogi. Dr. Leo Landau i mała grupa t. zw. radykalnych sjonistów z Drem Plaschkesem i Drem Izraelem Waldmannem na czele.

— Ciekawe jest — zaznacza dalej Dr. Löwenherz, — że Aguda tym razem nie kandyduje. Dotychczas szła ona zawsze z asymilacją, zgrupowaną w „Union Oesterreichischer Juden“. — Tym razem asymilanci zjednoczyli się jednak z socjaldemokratycznymi „Werktätige“ i Aguda została pominięta. Jest ona za słaba, by wystąpić z własną listą Tak więc stoją naprzeciw siebie w walce wyborczej w pierwszym rzędzie dwie listy: asymilancka i sjonistyczna. Asymilanci stworzyli blok z socjalistami — czy to im na zdrowie wyjdzie, powątpiewać należy. W związku z tem wspomnieć warto o paradoksalnem curiosum: oto członek „Unji“. Rotszyld wiedeński. idzie razem z socjaldemokratami .. A z drugiej strony stoi silna, zjednoczona lista sjonistyczna. Wierzymy, że odniesie ona zwycięstwo.

Dziękujemy Drowi Löwenherzowi za ten optymistyczny wywiad w wierze że nadzieje jego się spełnią. Rozwój logiczny wypadków prze w każdym razie w tym kierunku. Gmina żydowska w Wiedniu jest jedyną na świece. w której sjonizm prowadzi już od dłuższego czasu zwycięską ofenzywę. Teraz ofenzywa ta zyskała na tempie i sile. Jej celem ostatecznym jest przeobrażenie Gminy **Wyznaniowej** w prawdziwą Gminę **Ludową**, reprezentującą wszystkie także narodowe interesy żydostwa.

(.) **Dr. Szymon Wolf.**

Interesujący projekt pedagogiczny

Prof. Dr Rudolf Taubenschlag, profesor łódzkiego gimnazjum żydowskiego, zajęty jest obecnie w Warszawie problemem realizacji ciekawej idei pedagogicznej. ŻAT ogłosił obszerny wywiad z prof. Taubenschlagem na temat jego planu. Jak wynika z tego wywiadu. chodzi tu o usunięcie największego zła współczesnej szkoły, które polega na tem. że program każdej klasy i każdej uczelni przedstawia się jako niesko ordynowana. chaotyczna mozaika. Uczeń wychodzi ze szkoły z okruchami różnorodnych wiadomości. przyczem w ciągu pięciu do sześciu godzin wędruje przez różne epoki dziejowe. różne kraje, nabywa odmiennych niekiedy sprzecznych ze sobą wiadomości naukowych i to różnorodnemi metodami. Temu systemowi przeciwstawia prof. Taubenschlag ideę jedności, całokształtu. syntezy, krótko mówiąc — globalizmu. Projekt prof. Taubenschlaga ma głównie na celu scalenie nauczania na poziomie szkoły średniej. Kurs każdej klasy szkoły średniej, ma być wedle tej koncepcji jednoprzedmiotowy i obejmować ma dwa bloki: humanistyczny i przyrodniczy każdy zaś z nich będzie się dzielić na działy. Szkoła globalna ma być uczelnią półinternatową. która polega na całodziennej spólnocie życia i pracy nauczyciela i ucznia. (.)

Jak Trocki opuścił swe wygnanie?

Kurt Lubiński, współpracownik „B. Z. am Mittag“, był jedynym dziennikarzem, który przypadkowo odbył z Trockim podróż na okręcie „Praga“ aż do Marsylji. Oto co Lubiński donosi o tej podróży:

Obrotność uchodzi za największą zaletę dziennikarza, przyznaję jednak, że w Stambule wsiadłem na włoski statek „Praga“ zupełnie przypadkowo, nie przypuszczając nawet, że „Praga“ będzie miała specjalnych gości.

Naprzeciwko palarni i saloniku statku znajdowały się po prawej i po lewej stronie jeszcze dwa t. zw. apartamenty, obejmujące gabinet, sypialnie, łazienki oraz ubikacje dla służby. Pomyślałem sobie, że apartamenty te są przeznaczone dla bardzo, bardzo wytwornych ludzi. Tem większe było zdziwienie nasze, kiedy na drugi dzień, gdy okręt wypłynął już na pełne morze, ujrzeliśmy przed temi luksusowemi apartamentami trzech młodych ludzi, spacerujących tam i z powrotem. Wciąż do siebie coś szeptem mówili, a chociaż usiłowali przybrać wyraz obojętny, robili wrażenie straży przybocznej. Przypuszczaliśmy, że są to kurjerzy poselstwa włoskiego, strzegący bardzo ważnych dokumentów, albo też detektywi, którzy podróżują, by wpaść na ślady jakiegoś aferzysty.

Nazajutrz — opuściliśmy dopiero co Ateny — zjawił się nagle w naszej kabinie płatniczy „Pragi“.

„Panie Lubiński, przychodzę ze zlecenia kapitana i muszę z panem mówić w sprawie bardzo delikatnej. Nadszedł właśnie radjotelegram dla pana, który nie jest wcale dla pana przeznaczony“.

„Nie rozumiem tego“.

„Tak, oto jest“ — przeczytałem adres: „S. S. Praga — Lubiński albo Trocki“.

„Kapitan sądzi mianowicie“ — ciągnął dalej płatniczy, — „że mamy tylko jednego pasażera nazwiskiem Lubiński, a tym jest pan. Natomiast pan, który ze swą żoną zajął apartamenty na górze, nazywa się dla nas **Leon Sedow**. Kapitan więc pyta, czy pan zgadza się, by wręczyć mu telegram“.

Sprawa przedstawia się mianowicie tak: Gdy Trocki wsiadł na statek, nie wiedział jeszcze, jakie nazwisko nada mu policja turecka na podstawie swego archiwum fałszywych paszportów. W międzyczasie nadeszła dla niego ważna wiadomość, urzędnicy okrętowi przeglądnęli więc listę pasażerów i przyjęli, że Lubiński jest pseudonimem Trockiego.

Trocki otrzymał swój telegram, chociaż na naszym okręcie właściwie „nie egzystował“. Paszport jego brzmi: „Leon Sedow, urodzony w r. 1879 w Janówce — ojciec Dawid“. Jest to paszport turecki w języku francuskim. Na odwrotnej stronie okładki znajduje się adnotacja „polityczny emigrant“, a na przeciwległej stronie słowa: „Posiadacz tego paszportu nie ma żadnej pretensji do korzystania z ochrony republiki tureckiej“. Paszport miał dwie wizy: dla przejazdu przez Francję bez przerwy i na pobyt 8-dniowy w Danji „pour visite“. Pani Trocka ma też paszport turecki, opiewający na imię i nazwisko Natalji Sedow.

Gdy statek zawinął do Neapolu, świat już wiedział o podróży Trockiego. Reporterzy go oczekiwali. Trzej sekretarze stali na straży przed kabiną, nikogo nie dopuszczając. Szef policji neapolitańskiej przyszedł osobiście na okręt. Osoby cywilne, które spokojnie rozmawiały w salonie naszego statku, to bynajmniej nie dziennikarze, lecz urzędnicy kryminalni. — Trocki siedział w swej kabinie, aż nadeszło z ministerstwa spraw wewnętrznych telefoniczne zawiadomienie, że pan i pani Sedow mogą opuścić statek i zwiedzić wykopaliska Pompei. 500 policjantów w cywilu i w mundurach towarzyszyło tej wycieczce.

Trocki w swej kabinie bezustannie pracuje. W apartamencie, przeznaczonym dla jego sekretarzy — charakterystyczną jest przytem rzeczą, że niema między nimi ani jednego Rosjanina, lecz jeden jest Czechem, drugi Francuzem, a trzeci Niemcem — rozlega się bezustannie stukot maszyn do pisania. Jak w jakiemś biurze podają sobie z rąk do rąk papiery. Ze służby dostęp do kabiny ma tylko stewardesa. Trocki oświadczył mianowicie, że jadać będzie w kabinie ale prosi, by jedzenie podawała tylko stewardesa, ponieważ żona jego czuje się niezdrową.

Czy naprawdę jest niezdrową? Na pokładzie odbywa pani Trocka promenadę, robiąc wrażenie osoby bardzo żywej i wesołej. Ale stewardesa opowiedziała, że na biurku, na nocnym stoliku, pod poduszkami znajdują się w kabinie rewolwery. Nawet w małym przyległym pokoiku wisi na ścianie też rewolwer. W ten sposób dowiedzieliśmy się, że Trocki obawiał się — swego powrotu do świata. Swą kabinę opuszczał tylko nocą lub o 6-tej nad ranem, gdy jeszcze było ciemno.

Przybycie do Marsylji zapowiadało ciekawe emocje. Na placu obok portu stały wozy ciężarowo rozmaitych wytwórni filmowych. Nawet na kranach cisnęli się robotnicy, pełno na każdym kroku fotografów, policjantów i inspektorów. Gdy „Praga“ zawinęła, wręczył płatniczy pierwszemu policjantowi małą kopertę, zaadresowaną do prefekta policji w Marsylji. Okazało się, że jeszcze przed zawinięciem okrętu do portu wsadzono Trockiego z otoczeniem do małej motorówki, która miała go wysadzić na ląd. W jego towarzystwie był komisarz policji paryskiej służby bezpieczeństwa. Marsylja daremnie oczekiwała sensacji. (•)

Piąty wypadek śmierci w procesie Calmette'a

Onegdaj — jak już o tem krótko donieśliśmy — zmarł w Hamburgu w 52 roku życia prof. dr. Hans Much, dyrektor instytutu serologicznego i bakterjologicznego. Zmarły był współpracownikiem prof. Deycke'a, a następnie odegrał w procesie lubeckim dużą rolę jako rzeczoznawca. Nagła śmierć prof. Mucha wywołała olbrzymie wrażenie, albowiem około procesu Calmette'a zaczynają już krążyć takie same legendy jak około grobu Tutankhamena. Prof. Much jest piątym uczestnikiem procesu, który zmarł nagle.

Ale pozatem był prof. Much osobistością niezmiernie ciekawą. Wrogowie nazywali go szarlatanem, a wielbiciele genjuszem. Zmarły napisał około 40 książek, z których większą część zajmują publikacje naukowe z dziedziny medycyny. Pozatem napisał też jedną z najpiękniejszych książek o gotyku północnym. Największą poczytnością i popularnością cieszyły się jego wrażenia z podróży, ale on sam najwięcej wagi przywiązywał do swoich kazań religijnych, wydanych potem drukiem w djalekcie „plattdeutsch“. W ostatnich latach wojny światowej stał się Much mianowicie buddystą, a w swem mieszkaniu w Hamburgu urządził świątynię Buddy.

Karjera jego była świetna. W 23. roku życia zdał egzamin, a w dwa lata później jeden z najsławniejszych serologów niemieckich Behring zamianował go szefem jednego z oddziałów swego instytutu. Profesorem został Much w r. 1919. Z głównym oskarżonym w procesie lubeckim prof. Deyckem wynalazł tzw. partigenę Mucha-Deycke'a, odgrywającą w terapji gruźlicy jako środek leczniczy dość dużą rolę. Wszyscy się spodziewali, że w procesie lubeckim wystąpi jako rzeczoznawca w obronie Deycke'a, atoli prof. Much okazał się objektywnym a jego opinja była dla eksperymentów Deycke'a niekorzystną.

Wedle pogłosek, prof. Much miał się zarazić zarazkami gruźlicy podczas eksperymentów. (—)

JULES ROMAINS.

Towarzysze

Wieczorem o godzinie 9-tej dwa rowery opuszczały Nevers. Benin i Broudier jechali noga przy nodze. Była pełnia i dwa cienie, bardzo długie, bardzo chude, podobne do dwojga uszu osła wyprzedzały rowery.

— Czujesz ten maleńki wietrzyk? — pytał Benin.

— Czy go czuję? O, to przechodzi przez włosy słodko, łagodnie, jak grzebień o rzadkich, miękkich zębach.

— Ściągłeś czapkę?

— Tak. Lepiej tak, człowiekowi.

— Prawda? Wrażenie jakby się wsadziło głowę pod kurek powietrza.

— Słyszysz koniki polne? Na lewo.

— Nie słyszę.

— Ależ tak. Tak wysoko w uchu. Podobnie to trochę do szmeru, jaki wydaje czasem samotność... szmer małej piły.

— Prawda! Mam go! Powinienem był przed chwilą już usłyszeć. Co za szopny szmer. Tak wysoko przycupnął.

— Obserwuj nasze cienie jak wchodzą w tę wysepkę z światła księżycowego, i jak ich końce topią się potem w cieniu drzew.

— Tam gdzieś jest inna droga. Widzę latarnię, która się porusza. Musi być wóz.

— **Niema innej drogi. To nasza skręca i widzisz** ją za skrętem. Wóz jedzie w tym samym kierunku co my. Weźmiemy go wkrótce.

— Słuchaj, stary! Jestem szczęśliwy. Wszystko jest takie cudne. A my suniemy poprzez to wszystko na naszych giętkich, milczących maszynach. Kocham je, te maszyny. Noszą byczo. I przedłużają tylko nasze członki i rozsadzają siłę. A ta cisza ich kroku. Ta wierna, dobra cisza, która umie uszanować wszystko.

— Ja też jestem szczęśliwy. Uważam że jesteśmy potężni. Gdzie są nasze granice? Niewiadomo. Ale to pewne, że bardzo, bardzo daleko. Nie boję się żadnej przyszłej chwili. Poprzez najgorsze zdarzenie przejadę jak przez ten kamyczek. Moja guma je wchłonie, wypije... zaledwie jakieś małe wstrząśnienie. Wiesz nigdy jeszcze nie pojąłem tak jak tego wieczoru, okrągłości ziemi. Rozumiesz mię? Ziemia całkiem okrągła, całkiem świeża, i nas dwoje. Obracamy się wokoło drogą złączoną między drzewami... Cała ziemia jak ogród nocą, po którym przechadza się dwóch mędrców. Wszystkie inne rzeczy kończą się gdzieś, to jest dobrze, tak być musi. Ale ziemia nie ma końca, horyzont jest niewyczerpany. Czy i ty odczuwasz okrągłość ziemi?

— Patrzę, jak daleko sięga czerwone światło naszych latarek i myślę o pewnym handlarzu obrazów, który zwierzył mi się pewnego razu: „dwadzieścia od sta za Rembrandta, to mię nie interesuje“. Myślę o pewnym krytyku teatralnym, który powiedział raz: „Sarah Bernhardt grając Hamleta uczyniła go do-konałym“. Myślę o pewnym proboszczu, który oświadczył z ambony: „To jest ten wieczysty niepokój, w którym Renan pokutuje za bluźnierczą śmiałość swojej myśli“. A zdaje mi się nagle, że niema przekupniów ani kabotynów, niema świętoszków. Ziemia jest czysta jak świeżo wykąpany pies.

Ruch począł dawać im się we znaki. Musieli z wysiłkiem naciskać pedały. Proste, oświetlone blaskiem księżyca wzniesienie przerzynało się poprzez czarne drzewa. Liście poruszały się, ale towarzysze nie odczuwali podmuchu powietrza. Wiatr szedł z nimi. W jednym kierunku, równym krokiem, gotów popchnąć ich lekko, gdyby zwolnili.

Wzgórze było ostre, poszarpane. Pedał wydawał się przy każdem poruszeniu oporny jak stopień schodów. Ustępywał jednak a koła posuwały się naprzód w gwałtownych podskokach. Maszyna stawiała czoła to z tej, to z tamtej strony, jak koza ogamiająca się od psa.

Płomień w latarkach skakał, czerwone światło wsiąkało się po ziemi między jasnemi plamami od księżyca.

— Kiedy byłem takim małym brzdącem — rzekł Benin — wieczorem przed uśnięciem widywałem się zawsze na koniu przedzierającego się przez las u boku przyjaciela.

Pagórek był zdobyty. Sto metrów płaszczyzny, a potem maszyny sunęły same. Zjazd podobny do słupa dymu wił się aż w głąb doliny. Rowery sunęły z coraz większą szybkością, dwa przednie koła skakały równocześnie.

Benin i Broudier jechali koło przy kole. Chwilami jeden z nich hamuje, by nie prześcignąć dru-

ZE SPORTU

Z Ż. T. G. MAKKABI W ANDRYCHOWIE. Dn. 20 ub. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie Ż. T. G. S. „Makkabi" w Andrychowie przy licznym udziale członków. Zebranie, któremu przewodniczył prezes T-wa p. Bernard Stamberger, wysłuchało z dużem zainteresowaniem wygłoszonych referatów, oraz sprawozdań wszystkich działów sportu, wykazujących stały rozwój. Przy tej sposobności zaznajomili się zebrani z akcją na „Kfar Hamakkabi" i Igrzyskami Zimowemi w Zakopanem. Władze T-wa zostały wybrane w prawieże niezmienionym składzie. (—)

CRACOVIA ukarana została grzywną 300 zł., za zajścia na meczu z Wartą. Wniosek na roczne zamknięcie boiska został odrzucony.

GRACZY Z RUCHU ŚLĄSKIEGO przeszło do nowozałożonego Robotn. Klubu Sport. w Hajdukach. (—)

SEKCJA BOKSERSKA WAWELU KRAKOWSKIEGO organizuje w dniu 4. grudnia br. mecz bokserski z doskonałą drużyną Amatorskiego Klubu Sportowego Siemianowice, która pobiła ostatnio Ruch i Lipiny w wysokim stosunku. Zawody odbędą w hali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 16,30 popoł. — Na czwartek 8. grudnia br. zakontraktował Wawel świetny zespół bokserski Mysłowice 06, w którym walczy kilku mistrzów śląskich. (—)

NAGRODĘ RADY M. PARYŻA zdobył Lacquehay, wygrywając 2x30 km. Scherens wygrał 30 km. (—)

WŁOSCY HOKEIŚCI poczynili wielkie postępy. Milano HC zwyciężył Central HC w Paryżu 3:0, mimo udziału Kanadyjczyków braci Ramsayów. Także Londyn pokonał Paryż. (—)

KANADYJCZYCY Watson, Wood i bramkarz Puttee, zasilili drużynę hokejową Zurychu. Jeśli tak dalej pójdzie, to walczyć będą zaniedługo w Europie Kanadyjczycy Anglji, Francji i Szwajcarji o prymat Europy w hokeju lodowym.

POLSKI BOKSER W AMERYCE — POREDA został zawieszony za zerwanie kontraktu z murzynem Godfreyem, z którym miał walczyć 11-go listopada. Walki z Godfreyem unikają wszyscy pretendenci do meczu o tytuł mistrza świata z Sharkeyem i Schmellingiem, jest on bowiem niezwykle groźnym przeciwnikiem. (—)

ARSENAL ZNOWU WYPRZEDZIŁ ASTON VILLĘ w prowadzeniu piłkarskiej ligi angielskiej Arsenal zwyciężył Middleshorongh 4:2, podczas gdy Aston Villa uległa Manchester City 2:5. Everton zremisował z Boltonem 2:2. Derby County pokonał Leicester City 3:2. (—)

EDMONDON SUPERIORS hokeiści Kanadyjscy w swym pierwszym występie w Europie zwyciężyli Reprezentację Szkocji w Glasgowie 8:1. (—)

BALCER, znany piłkarz i lekkoatleta Wisły krakowskiej, objął stanowisko profesora wychowania fizycznego w gimnazjum Bergera w Poznaniu. (—)

TEAM AUSTRJI PRZECIW ANGLJI ma wyglądać następująco: Hiden, Rainer, Sesta, Mock, Smistik, Nausch, Zischek, Gochweidl, Sindelar, Schall, Vogl.

---

giego. Wchodzą w miękką noc z radością o podwójnem sercu. I wiedzą wtedy, czem jest świat dla dwojga mężczyzn w ruchu!

Benin jedzie lewą stroną, Broudier prawą. I oto niema ani strony prawej, ani lewej. Jest strona Benin i strona Broudier. Świat dzieli się na dwie połowy: tę, która jest poza Benin'em i za którą on jest odpowiedzialny, i tę, która jest poza Broudier'em i którą oczywiście zależna jest od niego.

Ale między Benin'em i Broudier'em tworzy się przestrzeń, która jest poza nawiasem świata.

Kiedy Benin jest sam, posiada tylko maleńką teraźniejszość, na którą napierają równocześnie ciężka i duszna przeszłość, niejasna, wątpliwa przyszłość. Ale między Benin'em i Broudier'em olbrzymia teraźniejszość trzęsie się jak wielki pakunek.

Kiedy Benin jest sam i nieruchomy, porównuje się do wbitego gdzieś w przestrzeń, małoznaczącego słupa. Świat wokół niego przewala się z taką ciągłością, z tak strasznie ważną miną, że Benin niema pewności, czy rzeczywiście zajmuje swoje miejsce.

Benin sam i w ruchu ma stale z światem jakieś porachunki. Wieczna bitka.

Benin i Broudier w ruchu, ograniczają i niezaprzeczalnie władają przestrzenią i mogą, jeśli im się podoba, uważać świat za jakieś wątpliwe przedmieście. (—) (Tłumaczył Kilimek.)

TEATRY I KINA

Dziś premjera teatru „Di Idisze Bande".

Dziś w piątek rozpoczyna swoje gościnne występy znakomity zespół „Di Idisze Bande", na czele którego stoją najlepsi artyści żydowscy M. Openheim, B. Szwarstein i reż. I. Nożyk. Zespół ten zaprezentuje się w Krakowie najpopularniejszym swoim przebojem w 2 aktach 15 obrazach „Tanct Idelech Tanct". Zebrał i reżyserował I. Nożyk. Przebojowa ta rewja graną była przez zespół ten w Warszawie przeszło 250 razy i wywołuje wśród publiczności entuzjazm i niemilknące oklaski. Początek przedstawienia 8'30 wiecz. W sobotę i w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8'30 wieczór. A więc wszyscy spotykamy się w piątek w „Bagateli". Bilety w kasie teatru „Bagateli" od 10 rano.



— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę 3 bm. wystawi zespół artystów komedję muzyczną w 3-ch aktach „Noc w Paryżu" Liljena. Główną rolę kreuje niezrównana Eizi Liton. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz ostatni po cenach zniżonych Wyspiańskiego „Wyzwolenie".

— **ODCZYT O SYMBOLICE „WYZWOLENIA"** głosi prof. Bolesław Pochmarski dziś o godz. 6'30 w sali Muzeum Przemysłowego.

— **„MARJUSZ"** sztuka Marcela Pagnol'a, w tłumaczeniu Jana Lechonia, w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, ukaże się jutro na premjerze.

— **„EGIPSKA PSZENICA"** ukaże się po raz 20-ty w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych w premjerowej obsadzie zespołu.

— **Z WYSTAWY OBRAZÓW W Ż. D. A.** We wczorajszej relacji otwarcia wystawy przeoczono udział w wystawie I. Pfefferberga. Wystawa otwarta codziennie od 11—3 pop. w Ż. D. A., Przemyska 3.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 4'45 pop.: „Noc w Paryżu", 8'45 wiecz.: „Noc w Paryżu" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Wyzwolenie".
Sobota 8 wiecz.: „Marjusz" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Piątek 8'30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct".
Sobota 4 pop. i 8'30 wiecz.: „Tanct Idelech Tanct".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Ben Hur" (Ramon Novarro).
ATLANTIC: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Reporterka z Wieczornika" (Bebe Daniels).
PROMIEŃ: „Światła i cienie macierzyństwa".
SŁOŃCE: „Trzech djabłów z Materhornu" (Louis Trenker).
SZTUKA: „Dama w smokingu" (Carmen Boni, Armand Bernard).
WANDA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas,
UCIECHA: „Syn Indyj" (Ramon Novarro).

Inkwizytor jako rewolucjonista

Metamorfoza c. k. radcy policji praskiej.

Onegdaj zmarł w 83 roku życia były wiceprezydent dyrekcji policji w Pradze i szef bezpieczeństwa publicznego, dawny cesarsko królewski radca dworu W. Olic. Ze zmarłym zeszła do grobu jedna z najbardziej charakterystycznych osobistości starej Austrji. Przez dziesiątki lat był Olic najbardziej przez Czechów znienawidzoną osobistością. On to zapomocą swego szpiega i konfidenta Mrvy zaaranżował proces Omladiny, który zakończył się skazaniem 77 oskarżonych na kilkoletnie kary ciężkiego więzienia. Między zasądzonymi był też późniejszy minister finansów republiki czeskosłowackiej Raszin. Mrva został w dzień Bożego Narodzenia 1893 zamordowany. Olic, jako wierny sługa Habsburgów, prześladował ruch czeskosłowacki, za co uzyskał tytuł tajnego radcy.

Olic wmieszany też był w sprawę Gustawa Meyrinka. Bankier Meyer wyzwał na pojedynek pewnego oficera, który miał być kochankiem jego żony. Ponieważ wiedziano, że Meyer jest doskonałym fechmistrzem, przeto komenda garnizonu zakazała oficerowi pojedynku, a zakaz umotywowała tem, że Meyer jest nieślubnym synem jakiejś artystki. Meyer zaskarżył wówczas cały pułk i tak energicznie domagał się satysfakcji, że stał się on bardzo „niewygodnym". Wtem zjawiła się w prezydjum policji jakaś kobieta, która zarzuciła bankierowi malwersacje. Olic prowadził śledztwo w tej sprawie i zanim jeszcze wina Meyera została udowodniona, zarządził jego aresztowanie oraz opieczętowanie banku. Później okazało się, że Meyer jest zupełnie niewinny i musiano go wypuścić na wolną stopę, ale materjalnie go zrujnowano. Meyer opuścił wówczas Pragę i jako „Gustaw Meyrink" zasłynął wkrótce jako jeden z najgłośniejszych pisarzy niemieckich i autor zjadliwych satyr pod adresem militaryzmu. Nad Olicem zemścił się Meyrink, wprowadzając go jako inkwizytora Otschina do swej głośnej powieści „Golem".

Kilka lat przed upadkiem Austrji wycofał się Olic z czynnej służby. Podczas wojny, pod wpływem pani Benesz, żony go ministra spraw zagranicznych, stał się gorącym narodowcem czeskim. W mieszkaniu swojem przechowywał 20 skrzyń pism i korespondencyj Masaryka. Gdy Benesz potem musiał uciec zagranicę, odebrał od niego Olic w przechowanie całe archiwum, chociaż wiedział, że grozi mu szubienica na wypadek wykrycia. Gdy potem, z powodu nieostrożności jednego z kurjerów który przywiózł ze Szwajcarji ważne wiadomości, policja praska wpadła na ślad sprzysiężenia, aresztowano „hofrata" Olica wraz z Alicją Masaryk i panią Benesz. Wolność swą odzyskał, gdy cesarz Karol, wstępując na tron, ogłosił amnestję. Po przewrocie otrzymał Olic najwyższe odznaczenie republiki czeskosłowackiej tj. medal rewolucji.

Zerwanie przewodów kolejki powietrznej



We Fryburgu (Bawarja) wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa. Z niestwierdzonych narazie przyczyn rozluźniły się wiązania jednego z przewodów kolejki powietrznej. Z wysokości 12 m. runął wagonik kolejki. Naskutek katastrofy utraciły życie 3 osoby.

„Za budżetem nierealnym nie możemy głosować!“

Dalszy przebieg dyskusji budżetowej na Radzie kahału krakowskiego

W toku dyskusji wygłasza dłuższe przemówienie przedstawiciel Mizrachi

RABIN KLIEGER.

Mówca wywodzi, że gmina żydowska jest dla żydostwa parlamentem, jakim dawniej był „parlament czterech krajów“ w Polsce. My, sjoniści, weszliśmy do Kahału, by uzdrowić stosunki w zapleśniałej gminie. Ale daremne były nasze wysiłki. Zostało tylko to, że się wszystko stare konserwuje. Z nowych rzeczy stworzono tylko — cmentarz.

Mówca zajmuje się dalej kwestją reorganizacji **rabinatu.** Wspomina o kahalnej „komisji sanacyjnej“, która dziwnym trafem po jednem posiedzeniu zakończyła żywot. Przechodząc do spraw finansowych, mowca zaznacza, iż w swoim czasie uchwalono przyjąć jeszcze jednego inkasenta podatku wyznaniowego, aby zwiększyć wpływy dochodowe, dotychczas jednak tego nie zrobiono. Instytucje dobroczynne, które wyręczają gminę w jej agendach w dziedzinie dobroczynności, zdane są wyłącznie na własne siły, gmina ich nie popiera. Członkom gminy wzamian za ich świadczenia kahał nie daje nic, najmniej zaś już korzystają ci, którzy mieszkają na peryferjach.

Wreszcie mowca poświęca kilka łosadnych uwag **stanowisku Agudy,** która walczy fałszywym ogniem. Agudowcy mówią dużo i mówią z zapałem, **ale w praktyce popierają ten konserwatyzm, który tu w gminie istnieje.** Naszem zadaniem powinno być, **podnieść prestiż gminy żydowskiej.** Niestety Aguda nic w tym kierunku nie robi, by gminę dźwignąć na odpowiednią wyżynę. W końcu mowca zapowiada iż frakcja jego **głosować będzie przeciwko budżetowi.**

Następny mowca, przedstawiciel Bundu dr. **Schreiber** zapytuje m. in.: Co uczyniono w zakresie opieki społecznej? Na cele kulturalne wydano **zaledwie 8,000 zł.** tj. tyle, ile bierze jeden szochet **rocznie.** Co się stało z pieniędzmi, które uchwalono ubiegłego roku dla bezrobotnych w kwocie **10,000 zł.? Mówca zaznacza, iż tak antydemokratycznego budżetu** jeszcze nigdy nie było. Będzie głosował przeciwko budżetowi.

TRZECIE POSIEDZENIE

rozpoczyna się z półtoragodzinnem opoźnieniem. Jako pierwszy mówca zabiera głos **radca Abrahamer,** który skarży się na upośledzenie ludności żydowskiej, zamieszkałej na peryferjach. Gmina żydowska nic dla niej nie robi, ani w zakresie opieki religijnej, ani też jakiejkolwiek innej dziedzinie. Kadencja tego kahalu **upływa już wkrótce, a tymczasem nic jeszcze nie zrobiono.**

Po typowem „wyjaśnieniu“ prez. Landaua zabiera głos imieniem stronnictwa sjonistycznego

R. DR. SCHWARZBART.

który w znakomitem i bardzo rzeczowem **przemówieniu** poddaje gruntownej analizie cały tegoroczny budżet. Omawiając dochodową stronę budżetu, podnosi mówca **wadliwy sposób ściągania podatków,** czego nie należy jednak rozumieć w ten sposób, że się opieszale ściąga podatki, lecz w tym sensie, że **repartycja podatków jest niewłaściwa.** Panuje w tej dziedzinie **wyraźny system protekcyjny. Warstwa uprzywilejowana nie płaci wogóle, a cały ciężar podatków wtlacza się na barki ludności uboższej** Mimo dawno rozpisanego konkursu, i mimo iż wpłynęło trzydzieści kilka ofert, nie przyjęto dotąd dyrektora biura, któryby skupiał w swojem ręku cały resort podatkowy. Ustanowiony specjalną uchwałą **komitet sanacyjny gospodarki kahalnej jest celowo sabotowany przez Zarząd.**

Instytucją społeczną nie można jednak tak gospodarować, jak przedsiębiorstwem prywatnem. Wedle stawu grobla — to nie jest właściwa dewiza, którą winien się kierować kahał. Budżet gminy żydowskiej powinien być wyrazem **pewnej tendencji dynamicznej, a nie statycznej.** Powinien się uwidocznić jednak **pewien rozmach, pewien rozpęd,** by do pewnego stopnia przynajmniej mierzyć siły na zamiary. Tymczasem widzimy, że prezydjum zarządu jak gdyby umyślnie **zacieśniło zakres prac.**

Przechodząc do poszczególnych pozycyj budżetowych, mowca podkreśla silnie uwydatniający się **system protekcyjny w stosunku do pewnych działów budżetu.** I tak, nieproporcjonalnie obcięto pozycje przeznaczone na oświatę.

Tegoroczny budżet — wywodzi mówca — jest podobnie jak i budżet zeszłoroczny — nierealny, **a za budżetem nierealnym nie możemy głosować.** Stronnictwo sjonistyczne odnosi się pozytywnie **do gminy żydowskiej.** Gmina powinna być religijna, lecz nie — **tylko i wyłącznie** religijna; także — narodowa. A tymczasem wszystkie zaproponowane przez nas pozycje, podkreślające charakter narodowy gminy **zostały skreślone.** Prezydjum tłumaczy się: trudno, władza nadzorcza skreśla pozycje na Keren Hajesod itd. Jednakże wbrew stanowisku władz nadzorczych należy pozycje takie **wstawiać do budżetu.** Niechaj właśnie władze widzą, że **nam** na tem zależy. Dopiero ostatnio w Warszawie doszło do kompromisu między sjonistami a Agudą, w wyniku czego wstawiono poważne **pozycje do budżetu** na Keren Kajemet i **Keren Hajesod.**

U nas tymczasem Keren Hajesod od szeregu **lat nie dostał żadnej subwencji od kahalu. 2,2 proc. przeznacza kahał na oświatę,** tj. każdy Żyd, który na gminę płaci 100 zł. daje zaledwie 2,20 na oświatę. Do takiego zaś zarządu, który tylko 2,2 proc. daje na oświatę, **nie możemy mieć zaufania.** Nie sprzeciwiamy się wydatkom na rabinat, rzeźnię i łaźnię, ale nie możemy się zgodzić na tak śmieszny ochłap przeznaczony na cele oświatowe.

Przechodząc wkońcu do osławionego **paragrafu** 8 i 20, mowca oświadcza pod adresem czynników miarodajnych: **Wy się wstydzicie tego paragrafu, ale nie chcecie się mimo to sprzeciwić.** Prezydent Landau jako człowiek postępowy powinien zaprotestować przeciwko § 20, którego się zapewne sam wstydzi!

Pan prezydent nie dopuszcza rady gminy do współpracy **z zarządem.** Dopuszcza tylko 100 proc. dyskusji, 50 proc. uchwał, ale — **nic nie wykonuje.**

Budżet zeszłoroczny nie został wykonany. Budżet obecny jest taki sam: nie uwzględnia żywotnych interesów ludności żydowskiej. **Dlatego też stronnictwo sjonistyczne z czystem sumieniem głosować będzie przeciwko budżetowi.** (—)

DALSZA DYSKUSJA.

Wtorkowe posiedzenie Rady kahału rozpoczęło się od interpelacji r. Stempla w sprawie lokalu „Ezry“ oraz wyjaśnień udzielonych w tej sprawie przez r. inż. Feldmana (frakcja sjonistyczna) i przewodniczącego Rady dra Fischlowitza.

R. Stempel (Aguda) poddaje przedłożony budżet krytyce, uważa go za nierealny, podnosi m. in. sprawę niewybrania dotąd wiceprezesa Zarządu, wytyka sabotowanie „komisji sanacyjnej“, przepłacanie niektórych dostaw szpitalnych itp.

R. Horowitz (Mizrachi) zarzuca ogólnikowość zestawień budżetowych. Podane są płace rzezaków i „wierników“, ale niewiadomo ilu jest rzezaków i „wierników“ i co ci ostatni właściwie robią. Mowca krytykuje fakt, że istnieją dwie kategorje płac urzędniczych, a niezawsze większa płaca odpowiada większej pracy.

R. Goldfarb (grupa rzemieślników) podnosi, że z obecnego Zarządu nikt nie jest zadowolony. Wiadomo, gdzie są winowajcy i na kogo spada odpowiedzialność za obecną apatję i bezczynność w agendach kahalnych. Gospodarka kahalna jest protekcjonistyczna. Nawet działalność takiej instytucji jak szpital nie jest oparta na solidnej podstawie. Mowca dziwi się, że nie uwzględniono w budżecie ani Żyd. Funduszu Narodowego, ani Keren Hajesod — w historycznym okresie budowania Żydowskiej Siedziby Narodowej.

R. Spira (frakcja sjonistyczna): Budżet jest nierealny i sztucznie zestawiony, a znać na nim wyraźne piętno zbliżających się wyborów kahalnych. Świadczą o tem np. dwie, nawet w dotychczasowych budżetach kahalnych niespotykane „podwórkowe“ pozycje przeznaczone dla „Szlome Emune Izrael“ (dawniejszy szyld Agudy). Są to pozycje bez osłonek partyjne, choć umieszczone w dziale „subsydja na instytucje dobroczynne i oświatowe“ Są jeszcze pozycje analogiczne. Ale na Keren Kajemeth i Keren Hajesod niema pieniędzy. Mowca omawia sprawę § 20-go, podkreślając, że gminy powinny temu paragrafowi się przeciwstawić, a tymczasem obecne większości gminy korzystają z niego Mowca proponuje wkońcu zasięgnięcie pożyczki bankowej dla przeciwdziałania obecnym trudnościom finansowym gminy

O wczorajszem posiedzeniu budżetowem Rady kahału zamieścimy sprawozdanie w numerze **jutrzejszym.** (—)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Pokłosie wypadków lwowskich

Wczorajsza „Chwila“ donosi:

W czasie napadania na spokojnych przechodniów żydowskich zaszły także

„OMYŁKI“

pobito bowiem także **kilku chrześcijan.** Jednemu z demonstrantów laska złamała się i część jej uderzyła w szybę wędliniarni, która została stłuczona. Prócz pobitych chrześcijan Zdzisława Deszberga, urzędnika M. K. O. i urzędnika Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu **inż. Kralla** (o czem poniżej — Uw. Red.) pobity został przez ekscedentów „przez pomyłkę“ właściciel dób: **Aleksander Hulimka,** zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 17. P. Hulimka ciężko pobity z trudem zdołał po otrzymaniu całego szeregu ciosów, wylegitymować się i wydostać z „niemiłej“ opresji. Ten sam los spotkał **Pawła Schürera,** chrześcijanina.

OBYWATELA CZESKOSŁOWACKIEGO

zajętego w fabryce „Branka“, który też z powodu ciężkiego pobicia we wtorek wieczór nie mógł zgłosić się do pracy.

Wczoraj w godzinach porannych zgłosili się w redakcji naszego pisma p. Dawid Beer kupiec właściciel sklepu ul. Boimów 7 z żoną, którzy stwierdzają co następuje: Mieszkanie ich prywatne znajduje się w domu przy ul. Unji Lubelskiej. We wtorek około pół na 7 wieczorem udając się do domu skorzystali z tramwaju nr. 4 zdążającego z Rynku w kierunku ul. Kurkowej względnie Unji Lubelskiej. W tramwaju oprócz konduktora i motorowego prowadzącego wóz nie było prócz państwa Beerów nikogo. W pewnej chwili Beerowie spostrzegli grupę pałkarzy. (Dalszy opis skonfiskowany).

Urzędnik województwa tarnopolskiego i urzędnik miejskiej kasy oszczędności pobici przez tłum

Jak donosi agencja „Wschód“ w środę w południe bawił służbowo we Lwowie urzędnik województwa tarnopolskiego **inż Krall** z Dyrekcji Robót Publicznych w Tarnopolu. Inż. Krall przechodząc w towarzystwie jednego z urzędników Województwa lwowsk. został napadnięty przez jakąś grupę, która biorąc go za „Żyda“ pobiła go dotkliwie. Towarzyszący inż. Krallowi urzędnik województwa lwowskiego, starał się wszelkiemi sposobami wpłynąć na tłum, co jednak nie udało mu się. Inż. Krall został opatrzony przez lekarza.

Około godziny 16.30 pobity został w podobnych okolicznościach jak inż. Krall p. Zdzisław Deszberg, urzędnik miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, zam. przy ul. Zyblikiewicza. Grupa osobników pobiła go jako „Żyda“.

Specjalne zarządzenia prokuratora

Ze Lwowa donoszą: W ostatnich kilku dniach władze bezpieczeństwa podczas ekscesów ulicznych aresztowały znaczną ilość osób, biorących udział w wykroczeniach. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają obecnie selekcję aresztowanych celem ustalenia rodzaju i stopnia winy. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, poważna ilość aresztowanych odstawiana jest do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego we Lwowie.

Agencję Wschód informują, że w związku z sytuacją prokurator sądu okręg. we Lwowie dr. Chirowski zarządził specjalną służbę w Prokuraturze.

Dwóch wiceprokuratorów zajętych jest na zmianę czynnościami urzędowemi w Wydz ale śledczym i bierze udział w przesłuchaniach.

Wszystkie sprawy jakie wpływają do sądu, są natychmiast przekazywane do sędziów śledczych okręgowych lub do sędziów grodzkich.

Prokurator dr. Chirowski zwrócił uwagę na konieczność przyspieszenia tempa dochodzeń.

NA ULICY I — NA UNIWERSYTECIE

„Chwila“ donosi: W ulicy Piłsudskiego napadnięto na p. Gedalego Schapirę, którego zraniono w głowę. Tylko dzięki temu, że znajdował się w towarzystwie hr. Mołodeckiego uniknął poważniejszych kontuzyj. Stary poważany kupiec pyta: Co to wszystko ma znaczyć? Kto mu udzieli odpowiedzi?

Studenta Seweryna Tannenbauma, który znajdował się w towarzystwie studentki Rosenthalówny pobito na Uniwersytecie, gdzie znajdował się w środę w wydziale finansowym w celu załatwienia pewnych formalności. Nikt z urzędników wydziału finansowego U. J. K. nietylko nie uważał za stosowne wziąć go w obronę ale nie chciano go wpuścić do biur. Pobito Tannebauma i Rosenthalównę. Tylko dzięki interwencji dyrektora Postępskiego udało im się opuścić gmachu uniwersytetu.

Mojżesz Klahr robotnik firmy Oleschau w poniedziałek wieczór w ul. Kubali podzielił los tylu innych ofiar ekscesów. Równocześnie pobito buchaltera firmy Oleschau Mojżesza Sommersteina. Józef Laufer, Grodzickich 9, pobity po głowie do krwi przy **ul. Janowskiej.**

NAGŁY ZGON KONTROLORA POCZTOWEGO

Agencja „Wschód“ donosi: Podczas zajść w ul. Kopernika przechodził tą ulicą kontrolor pocztowy p. Marek Hartman. P. Hartman zatrzymany w tłumie, pozostał z konieczności wśród gromadzących się, a następnie udał się ul. Kopernika, aby objąć służbę na głównej poczcie.

Widocznie p. Hartman, cierpiący na wadę serca nie mógł znieść wzruszeń, popadł w omdlenie i wkrótce zakończył życie. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

—o—

Siedem list do wyborów kahalnych w Białej

Działalność sjonistów w ubiegłej kadencji

Bielsko-Biała 1 grudnia (M). Jak już krótko donieśliśmy, wybory do Zarządu Gminy żydowskiej w Białej mają się odbyć **w niedzielę, dnia 11 grudnia** b. r. Wybory stoją pod znakiem nadzwyczajnego, nienotowanego dotąd w Białej rozbicia. Uprawnionych do głosowania jest ponad 800 wyborców, do Zarządu wybiera się 8 członków — a list jest aż siedem, mianowicie:

1) Lista liberalno-kupiecko-gospodarcza (Szymon Rosenberg i Dr. Feuereisen); jest to lista dawnych kahalników i asymilantów z pod znaku „Unji“.

2) **Mizrachi,** na czele stoją nasi towarzysze Wolf Goldberg i Mojżesz Weinmann.

3) Rękodzielnicy (Gustaw Baran, Artur Markowicz).

4) **Lista sjonistyczna z naszymi zasłużonymi towarzyszami Pawłem Braffem i Drem Kleinfeldem jako czołowymi kandydatami.**

5) Prywatna lista pp. Markusa Wolfa i Dra Ignacego Hupperta.

6) Bezpartyjny Blok Żydowski (B. B.!), lista ortodoksyjna z Salomonem Panethem i Salomonem Matznerem na czele.

7) Ortodoksi (Salomon Trager Juda Sisze Rössler).

Dotąd w Zarządzie Gminy żydowskiej w Białej zasiadali 3 liberalni, 2 sjoniści, 2 mizrachiści i 1 agudowiec. Sjoniści wraz z wirylistą rabinem **Drem Hirschfeldem,** posiadali absolutną większość. Widoki nowych wyborów z powodu rozbicia wśród wyborców nie są pewne, jednak należy spodziewać się, iż sjoniści swego stanu posiadania nie utracą.

We wtorek odbyło się **pierwsze zgromadzenie przedwyborcze,** zwołane przez **Sjonistyczny Komitet Wyborczy z Drem Hamermanem na czele.** Na wiecu tym złożył wyczerpujące **sprawozdanie z działalności** sjonistycznych mandatarjuszów z Gminy żydowskiej tow. Braff, długoletni referent finansowy Gminy. Ze sprawozdania tego należy wymienić następujące fakty:

Dzięki przezornej gospodarce sjonistów udało się podwyższyć budżet gminny z 75.000 zł. w roku 1928 na około 100.000 zł. w roku 1931, a to bez nadwyżki podatków gminnych, które dzisiaj, podobnie jak w roku 1928 wynoszą tylko około 45.000 zł. rocznie. Udało się to przez reformę różnych działów gospodarki gminnej, rzeźni i t. p. Dzięki staraniom rabina Dra Hirschfelda Gmina żydowska w Białej, **jako jedyna w Polsce, uzyskała pożyczkę 50.000 franków szwajcarskich w Banku Gospodarstwa Krajowego.** Za tę sumę Gmina nabyła **własny gmach.** Z zapisu bł. p. **Arnolda Grossa** w wysokości 10.000 franków szwajc. wystawiono budynek dla szkółki hebrajskiej i freblówki. — Prócz tego możnaby wymienić jeszcze cały szereg ważnych posunięć Zarządu, jak naprzykład założenie stałej kolonji dla biednych i chorych dzieci żydowskich w Szczyrku, kursów języka hebrajskiego, biblioteki, bezprocentowej kasy pożyczkowej „Gemilat Chesed“ i t. p. — **wszystko za inicjatywą sjonistów,** którzy, jednem słowem, podnieśli zaniedbaną Gminę żydowską w Białej na polu pracy społecznej i napełnili ją żywym prądem pracy dla dobra społeczeństwa żydowskiego. Żydowska Gmina w Białej dzięki pracy sjonistów, zbliża się powoli, ale stale do stopnia **prawdziwej żydowskiej Gminy ludowej.** Aby tę drogę zabezpieczyć i prowadzić na dalsze wyżyny — **jedna jest rękojmia: silna reprezentacja sjonistów w Zarządzie gminnym.**

Po rzeczowej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Wyborcy sjonistyczni Gminy żydowskiej miasta Białej po wysłuchaniu sprawozdania swego przedstawiciela p. Pawła Braffa z działalności Klubu Sjonistycznego w Zarządzie Gminy w minionym okresie, wyrażają mu swe pełne zaufanie i podziękowanie za jego ofiarną i wydatną pracę dla dobra Gminy żydowskiej, a przyjmując zarazem do wiadomości ponowną kandydaturę dotychczasowych mandatarjuszów do Zarządu Gminy, witają ją z zadowoleniem i postanawiają jak najgoręcej poprzeć ją w dniu wyborów.

—o-O-o—

Strój urzędowy sędziów

Złote łańcuchy odznaką stopnia

W Dzienniku Ustaw ukazało się zarządzenie, zmieniające oficjalny strój sędziów od dnia 1 stycznia. Na przyszłość sędziowie będą w czasie rozpraw używali togi z wypustką koloru fioletowego, a adwokaci czarnego. Dotychczas kolorem sędziowskim był zielony, a fiolet należał do adwokatów. Kolor czerwony pozostawiono prokuratorom.

Dla sędziów wprowadzono łańcuchy, których używać będą przewodniczący kompletów sędziowskich podczas rozpraw, jak również sędziowie orzekający w sprawie jednoosbowo. Łańcuchy te będą ze złota, ewent. z żółtego metalu z zawieszonym u dołu srebrnym orłem jako godłem państwowem. Co do oznak, zniesione będą dystynkcje odróżniające sędziów i prokuratorów poszczególnych stopni.

Sensacyjna afera w Poznaniu

Aresztowanie lekarza, który spowodował śmierć pacjentki

W Poznaniu aresztowany został na polecenie prokuratora sądu okręgowego lekarz poznański **p. dr. Iwanow, zamieszkały przy ul. Podgórnej**

pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu chirurgicznego na młodej mężatce p. K., która skutkiem tego poniosła śmierć.

Zabieg miał miejsce w mieszkaniu p. K. przy Górnej Wildzie, przyczem nieszczęśliwa natychmiast po dokonanej przez dr. Iwanowa operacji zmarła.

Pogrzeb tragicznie zmarłej miał odbyć się w sobotę, lecz w ostatniej chwili został wstrzymany a zwłoki odesłano do Zakładu Medycyny Sądowej Uniw. Pozn., celem dokonania sekcji.

Aresztowany dr. Iwanow osadzony został w więzieniu karno- śledczem przy ul. Młyńskiej.

Sensacyjny proces literacki

Z Warszawy donoszą: W piątek dnia 2 bm. na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się senzacyjny proces literacki.

Sprawę wytoczył znany poeta, krytyk literacki p. Miriam- Przesmycki pp.: Chorzelskiemu, Goldemu i Braunowi za to, że ci oskarżali Miriama-Przesmyckiego o kradzież rękopisu Żeromskiego.

Do sprawy tej wezwano jako świadków kilku wybitnych przedstawicieli świata literackiego.

Funkcjonarjusze więzienni — aresztowani

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi aresztowano we środę kierownika warsztatu więziennego w więzieniu przy ul. Tarnowej, Józefa Budasza oraz jego zastępcę Adama Ponitenko.

Obydwóch aresztowano za nadużycia. Wasztaty więzienne przy ul. Targowej produkowały szczotki, które aresztanci sprzedawali poszczególnym firmom i sklepom. Od pewnego czasu aresztowani nie przekazywali kasie wpływów, ale zabierali je do swych kieszeni.

Konfiskata powieści

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie polecił funkcjonarjuszom policji dokonać zajęcia wszystkich egzemplarzy powieści Antoniego Marczyńskiego „Władczyni podziemi“. Konfiskatę przeprowadzono w księgarniach i w mieszkaniu prywatnem autora.

B. pos. Taraszkiewicz skazany na 8 lat więzienia

W Wilnie zapadł wyrok w procesie przeciwko b. posłowi i przewodniczącemu klubu białoruskiego w Sejmie, przywódcy słynnej w r. 1924—1927 Hromady, Bronisławowi Taraszkiewiczowi. Taraszkiewicz w procesie Hromady skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia w instancji pierwszej, a na 6 lat w drugiej instancji. Po 3 latach został on przedterminowo zwolniony. W r. 1931 Taraszkiewicz, wracając za fałszywym paszportem z Berlina przez Gdańsk i Polskę do Moskwy, został aresztowany w ekspresie międzynarodowym w Tczewie. Znaleziono przy nim znaczną ilość gotówki w markach niemieckich i dolarach oraz wiele kompromitujących dokumentów.

Tym razem został Taraszkiewicz skazany na 8 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię z art. 102 k. k. Wraz z Taraszkiewiczem na ławie oskarżonych zasiadło 5 jego wspólników, z których 1 został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, 2 inni po 2 lata, a 2 po 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Bandyta zawisnął w celi więziennej

W więzieniu w Kleczewie (pow. Kutno), osadzony był Kazimierz Walczak, aresztowany za napad bandycki.

Więzień sporządził sobie z łyżki dłuto, którem po mozolnej pracy wybił dziurę w suficie celi. Bandyta próbował przecisnąć się przez otwór. zdołał wetknąć weń głowę, dziura jednak była za mała, aby mógł się przez nią wydostać.

W pewnej chwili boki otworu zwarły się i ścisnęły szyję aresztanta. Gdy rano przyszedł do celi dozorca, bandyta już nie żył.

Sprawa o... zaczarowaną krowę

Sąd grodzki w Łodzi miał do rozstrzygnięcia niezwykły spór między dwiema rodzinami włościańskiemi o „czary“.

Na ławie oskarżonych zasiedli małżokowie Czyżewscy, ze wsi Józefów, w pow. łódzkim.

Oskarżona Marjanna Czyżewska w swoim czasie pożyczyła sąsiadce swej, Katarzynie Muras litr mleka. Zarówno Muras, jak i Czyżewska rozwoziły mleko do sklepów w Łodzi. Od czasu pożyczenia litra mleka Murasowej — krowa Czyżewskich zaczęła dawać mniej mleka, nadomiar było ono zepsute.

Stąd oczywisty, zdaniem oskarżonej, wniosek, że Muras „urzekła“ krowę Czyżewskich.

Oskarżycielka, Muras Katarzyna, wyjaśniła sądowi, że Czyżewscy rozpuszczali o niej wieści, iż jest czarownicą. Z tej racji zgłaszali się do Józefowa mieszkańcy wsi okolicznych i zaglądali do okna Murasowej, aby ujrzeć „czarownicę“.

Pewnego dnia zgromadzony tłum usiłował rozebrać Murasową, aby przekonać się, czy ma ona ogon (!), co byłoby nieomylnym znakiem, że jest czarownicą.

Mimo wezwania sądu, sąsiadki nie chciały się pogodzić, wobec czego sąd sprawę odroczył celem wezwania świadków.

—oOo—

KRONIKA TARNOWSKA

— DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH. Na tle redukcji zasiłków dla bezrobotnych doszło do burzliwej demonstracji bezrobotnych. Przy rozpędzaniu tłumu przez policję zostało kilku demonstrantów silnie poturbowanych, również 1 policjant został raniony. Jeden z demonstrantów został aresztowany.

— Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. W 45-ym roku życia zmarł po długich cierpieniach błp. Aron Schiff. Zmarły był dobrym i oddanym sjonistą i cieszył się w mieście ogólną sympatją, toteż przedwczesna jego śmierć wzbudziła powszechny żal. Cześć Jego pamięci!

— Z SALI ODCZYTOWEJ. W lokalu Organizacji Sjonistycznej wygłosił nasz tow. dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza piękny i głęboko ujęty referat nt. „Spinoza Baruch, czy Benedykt?“ Referat odbył się przy szczelnie wypełnionej sali.

— OBŁAWA POLICYJNA. Policja przeprowadziła na terenie naszego miasta wielką obławę policyjną, w czasie której zatrzymano 30 osób. Część z nich wypuszczono na wolność, resztę zaś odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— UJĘCIE 88-LETNIEGO FAŁSZERZA PIENIĘDZY. W Jodłówce Tuchowskiej k/Tarnowa 88-letni blacharz Adam Dudzik urządził sobie domową fabryczkę bilonu. Policja wpadła szybko na trop sędziwego blacharza i oddała go do dyspozycji władz sądowych.

— WŁAMANIE DO SZPITALA POWSZECHNEGO. Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do kancelarji szpitala powszechnego. Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą, szczęście im jednak nie dopisało, gdyż znaleźli zaledwie 110 zł Śledztwo w toku.

— KRONIKA POLICYJNA. Policja schwytała bandę włamywaczy w osobach Józefa Burnata, Alojzego i Kazimierza Pytla, oraz Kazimierza Szostaka. oskarżonych o dokonanie wielu kradzieży włamań. Zarazem wpadli w ręce policji Ludwik Janik i Jan Stanek, którzy dopuszczali się kradzieży mieszkaniowych. (—)

Prośba hr. Jana Zamojskiego o moratorjum — załatwiona odmownie

Jak już donieśliśmy, hr. Jan Zamojski, właściciel miejsca kąpielowego Rauschenbach i bogatych posiadłości ziemskich na Orawie na Słowaczyźnie, ożeniony z kuzynką byłego króla hiszpańskiego Alfonsa. wniósł do sądu przed kilku tygodniami prośbę o postępowanie ugodowe. Hr. Zamojski ofiarował swoim wierzycielom pełne pokrycie ich pretensji w przeciągu roku począwszy od 1 stycznia 1933 r. Prośbę swą umotywował hr. Zamojski złym sezonem miejsca kąpielowego Rauschenbach, w które w trzech latach ostatnich inwestował 12 miljonów koron czeskich. oraz zupełną stagnacją na rynku drzewnym — większość posiadłości hr. Zamojskiego składa się bowiem z lasów. Z powodu ciężkiego przesilenia ekonomicznego. panującego zwłaszcza na rynku drzewnym, nie mógł hr. Zamojski spłacić swych długów, ale zobowiązał się uroczyście na wypadek uzyskania moratorjum spłacić je. Aktywa podał hrabia Zamojski na 31,170.000 passywa zaś na 4,086.853 koron czeskich.

Wierzyciele z Orawy, obeznani dobrze ze stanem majątkowym hr. Zamojskiego. zgodzili się na moratorjum. atoli wierzyciele zamiejscowi i zagraniczni, w imieniu których działały t. zw. związki wierzycieli. (Kreditorenvereine) żądały gwarancji dotrzymania umowy. Na rozprawie sądowej okazało się, że wierzyciele, reprezentujący 3,118.000 koron czeskich pretensji, zgodzili się na moratorjum, podczas gdy wierzyciele reprezentujący 899.000 koron czeskich głosowali przeciwko moratorjum. Ponieważ do przyznania moratorjum potrzebne są trzy czwarte wszystkich pretensyj, a więc w danym wypadku 3.600.000 koron czeskich, przeto hr. Zamojski narazie moratorjum nie uzyskał. a sąd odroczył rozprawę. Hr Zamojski spodziewa się osiągnąć porozumienie z opornymi wierzycielami na następnej rozprawie uzyskać moratorjum.

NADESŁANE CZASOPISMA

SZTUKI PIĘKNE. Zeszyt 11, Rocznika VIII-go, poświęcony jest twórczości Stanisława Wyspiańskiego ex re uroczystości krakowskich, ku uczczeniu 25-ciolecia zgonu wielkiego artysty. Zawiera on piękne przemówienie Rektora Krakowskiej Akademji Sztuk pięknych Józefa Mehoffera, na uroczystości w Akademji, zawiera dalej wspomnienia o Wyspiańskim, spisane przez Jego byłych uczniów: Tymona Niesiołowskiego, Antoniego Buszka i prof. Kazimierza Sichulskiego, zawiera wreszcie studjum Jana Dürra p. t. „Wyspiański a Matejko“.

Ozdobą tego pięknego zeszytu jest doskonała kolorowa reprodukcja z obrazu Wyspiańskiego p. t. „Dziewczynka i wazonek“, wykonana w czwórbarwnej rotograwiurze, ośm całostronicowych reprodukcyj wykonanych w jednobarwnej rotograwjurze i dziesięć reprodukcyj w tekście, wszystko z obrazów St. Wyspiańskiego.

„Sztuki piękne“ można zamawiać — po cenie 6,20 zł. (z przesyłką) za zeszyt, 17 zł. (z przesyłką) kwartalnie — w Adm. „Sztuk pięknych“, Kraków, ul. Wolska 19 i we wszystkich Księgarniach. (—)

Komunikaty

— REFERAT GOTTESDIENERA n.t. „Zadanie kobiety religijnej w odbudowie Palestyny“ odbędzie się jutro, o godz. 7.30 w. w lokalu przy ul. Miodowej 26, staraniem org. kobiet mizrachistycznych.

— BNEJ SJON. Dietla 81 (parter). Dziś, o godz. 7.30 wiecz. plenarne zebranie. Jutro, o godz. 3 pop. Uniwersytet Ludowy.

— CEIRE MIZRACHI, Dietla 11. Dziś, o godz. 7 w. wygłosi tow. dr. A. Gottesdiener referat n. t. Nasz obowiązek wobec „Szeich Abrek“ (pierwsza kolonja org. „Hapoel Hamizrachi“ w Erec). Jutro o godz. 2 pop. seminarjum historji żydowskiej, prowadzi tow. Mahler. O godz. 3 „Mesibath Oneg Szabat“.

— „POALEJ SJON“ (Ziedn. z CSP) Dziś, w piątek. o godz. 7,30 w. Zielona 23. referat Dr. D. Schlanga n. t „Walka dyktatury z demokracją“. Wstęp wolny.

— „TEL Chaj“. Dziś, o godz. 7 w. raport, referat br. S. Wernera.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Otwarcie „Klubu Towarzyskiego Ezry“ jutro. w sobotę, o godz. 6 w. Dobór towarzystwa. znakomity jazz-band.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“ Zielona 7. Dziś, o godz. 7.45 referat n. t. „Nasz obóz narciarski w Zwardoniu 1932/33“.

— „BRITH TRUMPELDOR“ WIELICZKA: Dziś, o godz. 7 w. raport organizacyjny z okazji otwarcia nowego lokalu (dom p. Schinagla). Po raporcie herbatka dla członków gniazda.

— Z POL. TOW. NEOFILOLOGICZNEGO. Dziś o 7 w. w sali 33 U. J. zebranie krak. koła Pol. Tow. Neofilologicznego z wykładem prof. Moreau-Reibel'a nt. „La Touraine Litteraire“. Goście mile widziani.

— MERKAZ-HAPOEL (Krakowska 41) urządzają jutro wieczorynkę.

Sobowtóry filmowe

Jest ich cała armja. Nie znają upojenia sławy, obce im są zaszczyty. Pozostają zawsze bezimienni. Jedyną rekompensatą za poniesione wysiłki, za narażenie życia często, są — pieniądze. Bo wynagrodzenie ich jest bardzo poważne często nie mniejsze, niż znanej gwiazdy pierwszej wielkości.

Nic dziwnego. Ileż razy życie sobowtóra wisi na włosku, kiedy w szalonym wirażu nad przepaścią, pędząc samochodem z szybkością 100 klm. na godzinę, ryzykuje roztrzaskanie się na miazgę? Ileż razy struchlały widz przymyka oczy ze zgrozą, czekając na śmierć niechybną cow-boya, którego poniósł rozszalały koń!

Jeden z najsłynniejszych dublerów Hollywood, Josuah Sheld, opowiada ciekawe szczegóły ze swojej karjery filmowej.

— Urodziłem się w cyrku wędrownym w jednym z zachodnich stanów. Od dziecka pamiętam pochylone nad sobą twarze komicznie pomalowane i wykrzywione. Matka moja była komiczką ekscentryczną, ojciec klownem, a wuj — człowiekiem-szkieletem. W takiem towarzystwie wzrastałem. Było to w czasie kiedy kino coraz poważniejszą konkurencję robiło wszelkim innym widowiskom. Interesy cyrku szły coraz gorzej. W końcu trzeba było rozwiązać trupę i każdy próbował szczęścia na własną rękę.

— Udało mi się dotrzeć do Hollywood i statystować w filmie cowboyskim. W scenie, kiedy sławny amant musi skoczyć na konie w szalonym galopie, aby pospieszyć z ratunkiem swojej narzeczonej, reżyser zaczął się wściekać. Scena wypadała blado, nikt, nawet z dobrych jeźdźców nie mógł zrobić tego efektownie. Wtedy to ja wystąpiłem z tłumu i zaofiarowałem swoje usługi. Powiodło mi się znakomicie. Amant, oglądając później film, był zdumiony „swoim“ wyczynem na koniu, ja zaś utwierdziłem się w szeregu dublerów.

— Są oczywiście między nami i kobiety. Ale w pewnych wypadkach nie każda kobieta może się ważyć na szaleńcze wyczyny. Tak naprzykład w filmie „Kochaj mnie dziś“ z Chevalier i Jeanette MacDonald, w scenie kiedy Jeanette dosiada szalonego wierzchowca, początkowo zastępowała ją kobieta, w końcu jednak i ta dublerka nie mogła dać sobie rady i trzeba było przebrać za Jeanette młodego i zgrabnego cowboya, który świetnie wyglądał w blond peruce i amazonce.

— W filmie „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“ pamiętamy wszyscy ostatnią scenę, kiedy Hyde skacze, wybijając oszklone drzwi. Reżyser Mamoulian zaangażował do tego doublera-akrobatę, chcąc przytem zastąpić szkło podobną substancją karmelową, nie mogącą skaleczyć aktora. Akrobata jednak odmówił, kazał tylko zdjąć szkło w jednym z trzdziestu dwadratów drzwi i skoczył tak zgrabnie że trafił głową właśnie w ten pusty kwadrat, tłukąc resztę. ale nie robiąc sobie żadnej krzywdy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Andre Huvelin

Po długiej przerwie usłyszeliśmy znowu raz czelistę. Był to Francuz Andre Huvelin. Sympatycznie już uderzył dobór jego programu, odbiegający od zwykłego zestawienia programu czellistów — bez koncesji na rzecz szerszej publiczności — zawierający w części pierwszej muzykę klasyczną: sonatę de Fescha (18 wiek), Brevala suitę i sonatę A-dur op. 69, Beethovena w drugiej części muzykę nową: 2 utwory Faure'a, Ravela Habanerę i młodego kompozytora hiszpańskiego Nina 4 tańce hiszpańskie. Huvelin okazał się w pierwszym rzędzie doskonałym muzykiem, wnikliwie wczuwającym się w ducha utworu i również bardzo dobrym technikiem, o znakomitej prawej ręce i przedziwnie gładkiej biegłości palców lewej ręki (Papillon Faure'a), a co najważniejsze u czelisty, o miękkim, pieściwym, pozbawionym jednak wszelkiej ckliwości tonie. Drobne nsterki dźwiękowe i intonacyjne nie zdołały zatrzeć dobrego wrażenia jakie pozostawiła jego gra.

I znowu raz dowiódł p. Jan Hoffman, że jest akompanjatorem na poziomie wysokiej klasy europejskiej. Łączy on w sobie wszystkie zalety dobrego akompanjatora: doskonałe opanowanie instrumentu i głęboką muzykalność Podchwytywanie i przeprowadzenie intencyj solisty, niezmierna precyzyjność rytmiczna, najdalej idące zróżniczkowanie dźwiękowe zyskały u publiczności wyraźny poklask, który po wykonaniu sonaty Beethovena zamienił się na owację dla obu artystów. Szkoda, że p. Hoffman tak rzadko udziela się jako solista. (—) Zast.

TO I OWO.

Spadek liczby urodzeń w Europie

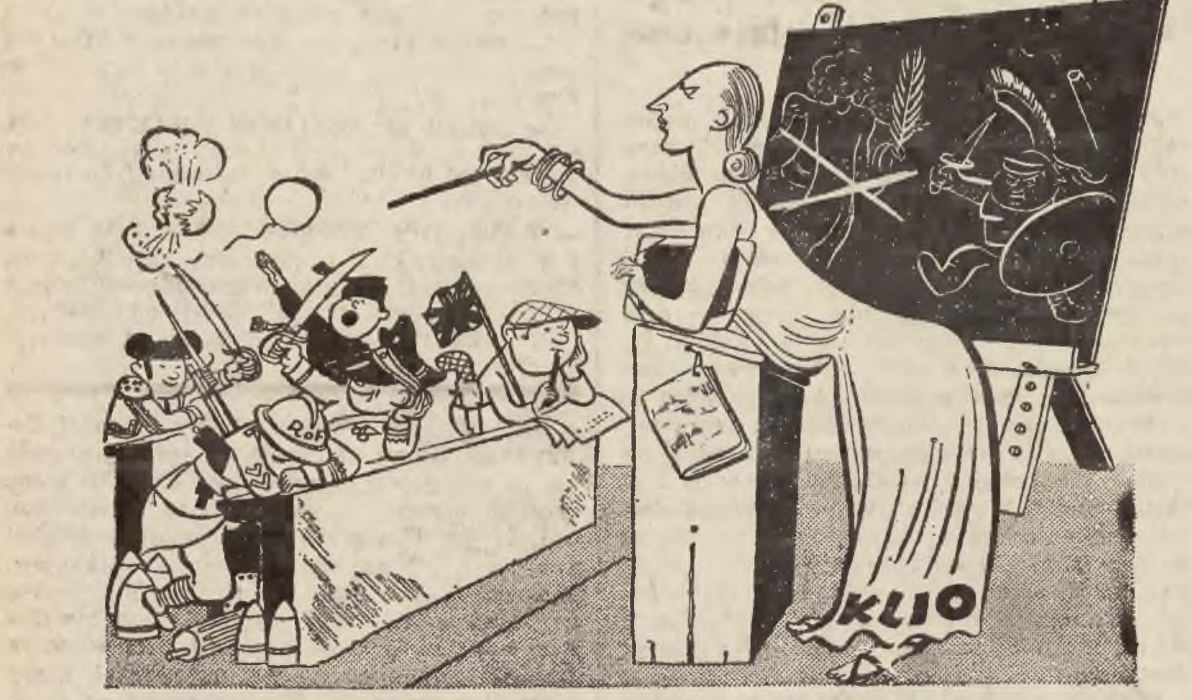
Przegląd statystyki demograficznej dla całej Europy za pierwszy kwartał 1932 r. potwierdza nanowo związek istniejący między kryzysem ekonomicznym a liczbą urodzeń. Zaostrzenie kryzysu spowodowało we wszystkich krajach europejskich spadek liczby urodzeń. — W Niemczech liczba ta zmniejszyła się o 5.7 proc. w stosunku do I. kwartału r. 1931, we Włoszech o 5,9 proc., w Anglji — o 4,2 proc. Niemcy, gdzie przypada obecnie 16 urodzeń na 1.000 mieszkańców, należą do krajów najbardziej dotkniętych spadkiem przyrostu ludności.

Dzięki bardzo słabej śmiertelności, przewyżka urodzeń nad zgonami wynosi 4.4 proc. — W Anglji przyrost ludności znajduje się już na martwym punkcie, we Francji zaś i w Austrji ogólna liczba mieszkańców zmniejsza się. Kraje słowiańskie, Polska i Jugosławja, liczą jeszcze 30—35 urodzeń na 1000 mieszkańców, to samo Rosja. Zatem cała Europa, z wyjątkiem wschodniej jej połaci wykazuje stałą tendencję do spadku cyfry urodzeń. (.)

STRACENIE MATKI GORGUŁOWA.

Z Rygi donoszą, że 81-letnia matka Gorgułowa została rozstrzelana. Staruszkę aresztowano w miesiąc po zamachu jej syna na prezydenta Doumera pod zarzutem przywłaszczenia sobie małej ilości zboża z kołchozu wsi, w której mieszkała. Pani Gorgułow przyznała się do kradzieży i tłómaczyła się tem, że kradzież popełniła z nędzy. Ponieważ wedle ostatniego dekretu sowieckiego kradzieże zboża z kołchozów karane są śmiercią, skazano starą Gorgułową na śmierć i wyrok wykonano. Oficjalnie potwierdzenia wykonania wyroku śmierci niema, atoli niedawno dopiero nadeszła z Moskwy wiadomość, że Gorgułowa zmarła, dowiedziawszy się o straceniu swego syna.

Niema godnego kandydata...



Jak już donieśliśmy, tegoroczna nagroda pokojowa Nobla nie będzie nikomu przyznana. Niema bowiem godnych kandydatów. Poniżej widzimy świetną karykaturę na powyższy temat: „Nauczycielka“ Klio (bogini pokoju) do swych powaśnionych uczniów: Będziecie powtarzali tę klasę jeszcze jeden rok, a wtedy dopiero zobaczymy, czy ktoś z pośród was zasłużył na nagrodę.



PIĄTEK, 2 GRUDNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. 13'20 Komunikat meteorologiczny. 15'15 Komunikat gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz chwilka morska i kolonjalna. 15'35 Lekcja angielskiego (Linguahone). 15'50 Gramofon. 16'40 „Sporty zimowe“ — p. J. Grabiański. 17—17'55 Piosenki (chór Dana) o 17'25 Komunikat dla żeglugi. 18 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie: wiadomości bieżące. 18'50 Gramofon. 19 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa. 19'15 „Wyspiański jako twórca nowych form w architekturze wnętrz“ — prof. M. Padechowicz. 19'30 Feljeton: „Zwierzęta, ludzie i maszyny“ — dr. F. Burdecki. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Słowo wstępne przed koncertem symfon. wygł. p. K. Stromenger. 20'15 Koncert z Filharm. warsz.: dyr. G. Fitelberg, Marja Freund (sopr.), P. Hindemith (altówka i wiola)): Hindemith, Monteverdi, Schönberg, Debussy, Ravel, Vivaldi. — W przerwie: „Nowa literatura w nowej Polsce“ (IV) Zamknięcie dyskusji — dra Adamczewskiego z drem Pomirowskim. 22'40 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—16'25 p. Kraków. 16'25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 16'40—18'50 p. Kraków. 18'50 Rozmaitości. 19'20 „O lnie i wełnie“ — inż. St. Mierczyński. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—15'35 p. Kraków. 15'35 Bajeczki dla dzieci. 15'50 Muzyka. 16'05 „Ogrodnik śląski“ — Wł. Włosik. 16'25—18'50 p. Kraków. 18'50 „Śląsk przed półwieczem w świetle prasy wielkopolskiej“ — prof. H. Dobrowolski. 19'10 Rozmaitości, komunikaty sportowe. 19'30—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11'40—16'10 p. Krahów. 16'10 „Amatorzy i zawodowcy“ — p. Castello. 16'25 Gramofon. 16'40—18'45 p. Kraków. — W przerwie „Elementarz muzyczny“ — dr. J. Freiheiter. 18'45 „Dni rzymskiej Italji“ — dr. B. Zuchotyńska. 19 Rozmaitości. 19'20 Pieśni do słów Wyspiańskiego (chór „Bard“). 19'30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12, 17 Koncerty. 20'05 Koncert Filharmonji (Beethoven, Pfitzner). 21'35 Muzyka ludowa. 22'40—24 Muzyka, śpiew.

Rzym (441.2) 13, 17'30, 20'45, 22 Muzyka.

Praga (488.6) 15'30 Tańce czeskie Smetany. 17'05 Kwartet. 19'20 Mandoliny. 20'30 Sonata Beethovena. 21'15 Muzyka współczesna, śpiew.

Wiedeń (517.2) 11'30 Kwartet. 15'20 Muzyka dla młodzieży. 16'50 Współczesna muzyka austrjacka, pieśni. 20 „Bal maskowy“, opera Verdiego.

Wstęp na rozprawę Ciunkiewiczowej
będzie za biletami

(rg) W związku ze zbliżającym się terminem rozprawy Ciunkiewiczowej wzrasta coraz bardziej zainteresowanie tą sprawą, tembardziej, iż przez długi czas trzymała ona w napięciu opinję naszego miasta.

Jak się dowiadujemy, **rozprawa będzie się toczyła na dużej sali Sądu Okręgowego Karnego przy ul. Senackiej,** gdzie zwykle odbywają się rozprawy przed Sądem przysięgłych.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie sprawą **wejście na salę rozpraw ma być ograniczone,** a to celem uniknięcia natłoku. Poza **przedstawicielami prasy** na salę będą mogły wejść prawdopodobnie tylko te osoby, które **otrzymają specjalne bilety wstępu.**

Decyzja w tym kierunku zapadnie w najbliższych dniach.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 01	GRUDZIEŃ 2 PIĄTEK 3 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 25

Minister Jędrzejewicz w szkołach krakowskich

Po zakończeniu uroczystości Wyspiańskiego minister oświaty p. Jędrzejewicz poświęcił w dn. 28 listopada br. wolny czas szkolnictwu krakowskiemu. P. minister odwiedził w towarzystwie Kuratora p. dra Nowickiego i okręgowego wizytatora szkół, państwowe gimnazjum I. im. B. Nowodworskiego, gdzie przysłuchiwał się lekcjom szkolnym oraz publiczną szkołę powszechną (Scholastykę). P. minister zwiedził pozatem Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

„Wychowanie państwowe“ — w praktyce

Do wiadomości Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Krakowie

Władze szkolne kładą obecnie szczególny nacisk na ideologję wychowania państwowego, które ma objąć całą młodzież w państwie bez różnicy wyznania i narodowości. Jedną z form tego wychowania jest, jak wiadomo, przysposobienie wojskowe młodzieży, któremu władze szkolne przypisują duże znaczenie. W związku z tą instytucją zdarzył się atoli ostatnio w Krakowie wypadek, który wymaga wyjaśnienia ze strony władz szkolnych i władz wojskowych. Oto w ramach przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej utworzono dobrowolny kurs dla radjotelegrafistów. Na kurs ten zgłosiła się spora liczba także młodzieży żydowskiej, uczęszczającej do szkół średnich w Krakowie. Jakież zdziwienie ogarnęło atoli tę młodzież, **kiedy okazało się, że na ten kurs nie przyjęto ani jednego studenta żydowskiego.** Ta dziwna decyzja, wykluczająca młodzież żydowską od udziału w kursie utworzonym pod hasłem wychowania państwowego, wywarła **deprymujące wrażenie.** Wartoby wiedzieć, co wpłynęło na taką decyzję i czy władze szkolne wiedzą o niej i znają jej motywy. Jeżeli szczytne zasady wychowania państwowego tak mają wyglądać w praktyce, to szkoda zaprawdę trudu, bo tego rodzaju praktyka wykluczająca Żydów z kursu o znaczeniu ogólno- państwowem przypomina raczej nacjonalistyczno- endecką ideologję nie mającą z hasłami wychowania państwowego nic wspólnego!

Władze Rady Adwokackiej

Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowoobranej rady adwokackiej. Rada adwokacka obrała dziekanem dra Edmunda Fischera, wicedziekanem dra Lachsa, sekretarzem dra Schulden freia, skarbnikiem dra Kwiecińskiego, rzecznikami dra Drohockiego, dra Gabrjelskiego i dra Ujej skiego.

Otwarcie wystawy „Nasze mieszkanie“

Wczoraj o godz. 5-tej popołudniu nastąpiło otwarcie wystawy „Nasze mieszkanie“ urządzonej staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej w hali wystawowej przy ul. Rajskiej 12. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz. Po dokonaniu ceremonji otwarcia zebrani zwiedzili wystawę.

Rozprawa o morderstwo
w Tenczynku odbędzie się w lutowej kadencji

(rg) W kwietniu br. toczyła się przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Eleonorze Gackowej i Stanisławowi Dudkowi z Tenczynka, oskarżonym o skrytobójcze zamordowanie Stanisława Gacka.

Po trzechdniowej rozprawie zapadł wyrok skazujący Gackową na 9 lat ciężkiego więzienia, zaś Dudka na trzy lata ciężkiego więzienia.

Naskutek skargi kasacyjnej, wniesionej przez obrońców, odbyła się ostatnio rozprawa przed Sądem Najwyższym.

Jak donieśliśmy, Sąd Najwyższy zniósł **wyrok pierwszej instancji i polecił ponowne rozpatrzenie sprawy.**

Obecnie dowiadujemy się, iż **akta tej sprawy wróciły onegdaj do Krakowa.** Naskutek decyzji władz sądowych **rozprawa przeciw Gackowej i Dudkowi odbędzie się w kadencji lutowej 1933 r.**

Z więzienia na ławę oskarżonych

(rg) W lutym br. toczyła się przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Mieczysławowi Kochankowi, emerytowanemu porucznikowi, oskarżonemu o zamordowanie swej żony. Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Kochanka na siedem lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj zasiadł Kochanek po raz drugi na ławie oskarżonych przed sądem krakowskim. Tym razem wespół z Marją Gdowską (lat 37) urzędniczką prywatną z Brzeska. Jest on oskarżony o szereg defraudacyj, których miał się dopuścić w czasie sprawowania funkcji rachmistrza w magistracie w Brzesku, gdzie Gdowska pełniła funkcje kasjerki.

Wykorzystując brak kontroli ze strony ówczesnego burmistrza Brzeska, oskarżeni przywłaszczyli sobie powierzoną im gotówkę nie wciągając pewnych kwot do ksiąg lub też fałszując pozycje w księgach. Ogólna szkoda wynosi 4.892 zł 15 gr.

Kochanek nie przyznaje się do winy, twierdząc że pobrał wprawdzie pewne kwoty z kasy, ale że częściowo pieniądze te należały mu się tytułem poborów, częściowo zaś były to pożyczki.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostręga, wotują so. dr. Stuhr i so. dr. Zacharski, oskarża prokurator dr. Stawarski, broni adw. dr. Horowitz.

Głodówka inwalidów zakończona

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Krakowie komunikuje nam, że w związku z rozpoczęciem onegdaj głodówki przez kilkunastu inwalidów wojennych, znajdujących się w ciężkiem położeniu materjalnem, Zarząd Koła przeprowadził interwencję u Władz miejscowych tj. w Urzędzie Wojewódzkim i w Magistracie.

Delegacja przedstawiła ciężkie położenie ofiar wojny i prosiła o zajęcie się ich losem. Tak Władze Wojewódzkie jak również prezydent Belina-Prażmowski przyrzekli zająć się losem ofiar wojny, jednak obecnie ze względu na ciężkie położenie gospodarcze, Władze te nie mogą przyjść inwalidom z natychmiastową pomocą.

Po przedstawieniu tego stanu rzeczy przez poszczególne delegacje zainteresowanym inwalidom odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Koła, na którem Zarząd postanowił przyjść głodującym z natychmiastową pomocą przez udzielenie im skromnych zapomóg ze szczupłych funduszów Koła. Głodujący inwalidzi przerwali głodówkę z tem, że czynniki miarodajne w swoim czasie w miarę możności przyjdą im z pomocą przedewszystkiem w tym kierunku, że dostaną odpowiednią pracę.

Samobójstwo oficera
w biurze sędziego śledczego

Onegdaj w biurze sędziego śledczego kpt. Zielińskiego w sądzie wojskowym w Krakowie rozegrała się tragiczna scena. Wezwany do przesłuchania kapitan 4 pułku strzelców podhalańskich z Cieszyna Edward Kondek, któremu sędzia śledczy głosił swoje postanowienie zawieszenia nad nim aresztu śledczego — wydobył błyskawicznym ruchem rewolwer z kieszeni . z okrzykiem „Jestem niewinny“, wymierzył rewolwer w usta. Padł strzał i oficer runął martwy na ziemię.

Kpt. Kondek, dawny legjonista, odznaczony był Krzyżem Walecznych i innemi odznaczeniami. Osierocił żonę i czworo małoletnich dzieci.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 1.

— **ZMIERZCH STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** Prof. E. Romer wygłosi jutro w sobotę w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64. o godz. 7-ej odczyt publiczny pt. „Ameryka i Amerykanie“ Znakomity geograf podzieli się ze słuchaczami swą ciekawą syntezą Nowego Świata, oświetlając j o-

ginalnego stanowiska kulturalno- polityczną i ekonomiczną rolę współczesnej Ameryki. Bilety w firmie J. Fischer, Linja A—B

— ZACZADZENIE. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką, gdzie Zofja Rapaczowa (lat 39), żona szewca. zaczadziła się od piecyka, jaki był ustawiony w kiosku tytoniowym, którego była właścicielką. Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy.

— ARESZTOWANI. Policja krakowska zatrzymała: Piątka Wojciecha (lat 28) krawca, przytrzymanego na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania przy ul. Zwierzynieckiej l. 4. W czasie rewizji znaleziono przy nim narzędzia do włamania. Mogiłę Ludwika (lat 21) robotnika za kradzież pomadek z cukierni Kaczmarczykowej Ludmiły przy ul. Szewskiej l. 2.

— DWA WYPADKI SAMOCHODOWE. Na ul. Wielickiej kierowca autobusu tramwajowego Ferdynand Wojnarowski zam. w Piaskach W. pow. Kraków najechał na wóz powożony przez Tokarsikego Józefa rolnika zam. w Rząsce powiat Kraków wskutek czego koń został skaleczony. Szofer auta osobowego na ul. Kobierzyńskiej najechał na wóz powożony przez Józefa Pobożniaka zam. Kobierzyńska, wskutek czego koń został poraniony tak silnie, że następnie został przez oprawcę miejskiego zabity.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 1. 12. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Z papierów procentowych poszukiwano jedynie 3-proc. Poż. Budowlaną w płaceniu 38 i 4-proc. Premjową Pożyczkę dolarową po kursie 50.50 jednakowoż bez transakcyj. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu płacono Jaworzno 10.80, w towarze 11 bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Zaofiarowanie materjału dostateczne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.91 i trzy czw., czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.75—212.50. Funt szterling 28.45—28.65, lekko mocniej. Frank szwajcarski 171.50—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 87.50 Sole Potasowe 75, Spiess 30, Lilpop 11 i jedna czw., Starachowice 7, niejednolita. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 98 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i pół, 41, 6-proc. dolarowa 57, 4-proc. dolarowa 51.20, 51.40, 7-proc. stabilizacyjna 54 i jedna czw., 54.38, 54.13, Listy zast. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, 123.96, 123.34, Londyn 28.77, 28.91, 28.91, 28.63, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Włochy 45.35, 45.57, 45.13, Berlin nieof. 211.95, tend. mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 14 i pół, 165 ton 14.40 słabe. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 1. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.90—23.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.72—27.88 Praga 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.73—22.97, Francuskie 27.60—27.80, Włoskie 35.91—35.19, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.85—137.05 Czechosłowackie 20.97 i jedna czw. do 21.13 i jedna czw.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17.60, Rima 20.55, Galicja 10.60, Alpiny 11.80.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 12 PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 16.72. Nowy Jork 5.20. Belgja 72.02 i pół, Włochy 26.57. Berlin 132.60, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 11. Dillonowska 58.50—59 (zwyżka o dol. 1.—). Stabilizacyjna 52.50—53 (zwyżka o dol. 1.25). Dolarowa 55.125 (zwyżka o dol. 0.875) Warszawska 39 (zwyżka o dol. 1.—). Śląska 41.75 (zwyżka o dol. 0.75). Tendencja mocna, wszystkie pożyczki polskie zyskały na kursie około 2 proc.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1610 (spacek o fr. fr. 5), w Londynie L. 78 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 1. 12. Cynk dost. natychm. 15 1/16, termin 15 3/8, cyna natychm. 151 1/2—5/8, termin. 152 7/8—153, Banca 158 1/2, Straits 157, ołów natychm. 11 3/4, termin. 12 3/16, miedź natychm. 31 1/2—31 9/16, termin. 31 13/16—31 7/8, Elektrolit 36 1/4—37 1/4.

Dwa morderstwa rabunkowe w pow. wadowickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wadowice, 1. 12. (S) Dziś nad ranem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na pocztyljona, wiozącego pocztę z Kalwarji w stronę Sułkowic. **Niewyśledzeni sprawcy zamordowali pocztyljona, poczem zbiegli wraz z wozem, zabierając gotówkę i pocztę. Jak słychać, pocztyljon wiózł większą ilość pieniędzy, przeznaczonych na wypłaty dla urzędników.**

Również onegdajszej nocy jacyś bandyci napadli w Roczynach na wracającego z Andrychowa kierownika tamtejszego konsumu robotniczego. Sprawcy przypuszczali, że ich ofiara ma przy sobie większą gotówkę. Napadnięty odniósł cztery ciężkie rany, zadane siekierą w głowę, w następstwie czego zmarł po przewiezieniu do szpitala. Zbrodniarze zabrali swej ofierze klucze od kasy konsumu.

Władze policyjne wdrożyły na tychmiast energiczny pościg za sprawcami obu zuchwałych mordów rabunkowych.

Tajemnicze eksplozje sieją zniszczenie w Montrealu

Londyn, 1. 12. (L) Mieszkańcy miasta kanadyjskiego Montrealu przeżywali wczoraj wieczór godziny pełne grozy. Z niewiadomych narazie przyczyn wydarzyły się w mieście **liczne eksplozje, wskutek czego wiele domów uległo uszkodzeniu. Po pierwszej eksplozji zgasło światło i miasto pogrążyło się w ciemnościach. Ludność w panicznym strachu opuściła mieszkania, chroniąc się na miejscach otwartych i placach, jak podczas trzęsienia ziemi. Tymczasem wybuchy powtarzały się, wyrywając bruk uliczny i niszcząc w najbliższej okolicy szyby i otynkowanie budynków. Każdemu wybuchowi towarzyszył słup ognia, strzelający z ziemi na wysokość kilku metrów i brzęk tłuczonego szkła. Podczas wybuchów** odniosło 25 osób ciężkie rany, a cały szereg lżejsze. Przyczyna wybuchów nie jest jeszcze znana, Sądzą, że wywołane one zostały przez palenie się gazów, nagromadzonych w kanałach.

Wedle dalszych doniesień, wybuchy wywołały liczne pożary w różnych częściach miasta. W akcji ratunkowej bierze udział cała straż pożarna, wspomagana przez tamtejszy garnizon. Wedle niepotwierdzonych wiadomości **katastrofa pociągnęła za sobą 12 ofiar śmiertelnych.**

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ ŻYDOWSKĄ W BIAŁEJ, założone i kierowane przez rabina dra Hirschfelda, utrzymujące przedszkole i kolonję wakacyjną, postanowiło ostatnio rozszerzyć swoją opiekę również na niemowlęta. Wśród rodzin. przybyłych w ostatnich latach z byłej Kongresówki, panuje pod tym względem wielkie zaniedbanie. Rodzinom tym dostarcza wspomniane towarzystwo pełnej wyprawki. jakoteż innych przedmiotów. potrzebnych dla rozwoju niemowlęcia.

ZE SPORTU BIELSKIEGO. Turniej ping-pongowy między drużynami Makkabi Bielsko, Kadima Oświęcim zakończył się zwycięstwem bielszczan w stosunku 10:0.

ODCZYT. Dziś, w piątek wieczorem odbędzie się w lokalu org. Mizrachi (Biała Nad Niwką) odczyt p. rabina dra Hirschfelda pt. „Praojcowie w świetle Hagady“.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś. o godzinie 20-ej: „Der Feldherrnhügel“, komedja w 3 aktach Rody Rody i Karola Rösslera.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH: Apollo: 100 metrów miłości. — Miejskie Bielsko: Niebieski motyl. — Miejskie Biała: Dwoje w aucie (Annabella).

PIERWSZA WYSTAWA HIGJENICZNA W KATOWICACH

W styczniu 1933 r. odbędzie się w Katowicach pierwsza polska wystawa higjeniczna.

Wystawa zorganizowana będzie staraniem Instytutu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Katowicach. pozostającego w stałym kontakcie z Międzynarodowem Biurem Pracy w Genewie.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota. o godz. 15.30: „Noc Listopadowa“; o godzinie 20: „Nina“.

Teatr Polski z Katowic w Nowym Bytomiu

Piątek: „Potasz i Perlmutter“

Teatr Polski z Katowic w Rybniku

Piątek: „Nina“

Boy — kandydatem na katedrę romanistyki Uniw. Warsz.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 12. (Sin) W kołach naukowych krążą pogłoski. że **na stanowisko profesora na wydziale romanistyki uniwersytetu warszawskiego, opróżnione przez śmierć prof. Manna, wysuwane są dwie kandydatury: dra Tadeusza Boya-Żeleńskiego i posła prof. Stanisława Strońskiego.**

Objaw samodzielności polityki polskiej

Bukareszt. 1. 12. PAT. W związku z ratyfikacją polsko-sowieckiego paktu o nieagresji zamieszcza dziennik „Calendarul“ artykuł. w którym stwierdza. że paktu tego nie należy traktować jako opuszczenia przez Polskę jej aljanski Rumunji. natomiast jako **objaw samodzielności polityki polskiej i uniezależnienia się jej od Francji (?).** Artykuł przypomina. że ideą polityczną Polski od czasów Kazimierza Wielkiego było związanie arterjami komunikacyjnemi Bałtyku z Morzem Czarnem. Ideę tę wciela obecnie w życie Józef Piłsudski. który dba o zagwarantowanie Polsce wolnej ręki w obronie jej żywotnych interesów.

Sztekker mistrzem bokserskim Austrji

Wiedeń, 1. 12. PAT, W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Austrji, rozgrywanym od paru tygodni w Wiedniu, zwyciężył wczoraj mistrz świata Polak, Sztekker, zdobywając tytuł mistrza Austrji i Złotą Wstęgę m. Wiednia. Drugie miejsce zajął Garkowienko. trzecie Kawań. dotychczasowy mistrz Austrji.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 1. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek. 2 bm.: Wyżyna małopolska. Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki. dniem temperatura do 6 stopni. Słabe wiatry południowe.

Policja wkroczyła na uniwersytet wrocławski

Znowu ekscesy hitlerowców podczas wykładów prof. Cohna

Berlin, 1. 12. PAT, Antysemickie zaburzenia studenckie powtórzyły się dzisiaj znowu na uniwersytecie wrocławskim, przybierając niespotykane dotychczas rozmiary. Studenci, zarówno we środę wieczorem jak i we czwartek przedpołudniem nie dopuścili do rozpoczęcia wykładu prof. Cohna. Udział w tych awanturach wzięli studenci narodowo-socjalistyczni wszystkich wydziałów. Zaburzenia doszły do takiego stanu, że rektor zmuszony był wezwać pomocy policji, która oczyszczając gmach uniwersytetu z demonstrantów odebrała legitymacje 200 studentom. Siły utrzymujące w ostatnich dwóch tygodniach porządek w gmachu uniwersytetu, pielęgniarze kliniki psychjatrycznej, okazały się niewystarczające. — Danych o ilości poturbowanych osób w czasie dzisiejszej demonstracji brak. Rektor zarządził zamknięcie całego uniwersytetu.

—

Dnia 1. grudnia 1932 zmarł

bł. p.

Salomon Finkelstein

członek Rady Nadzorczej Syndykatu Fabryk ceramicznych.

Cześć Jego pamięci.

Rada Nadzorcza, Dyrekcja oraz urzędnicy Zjednoczonych zakładów ceramicznych w Krakowie.

Nowa zwłoka w rozwiązaniu niemieckiego kryzysu rządowego

Berlin, 1. 12. PAT. Nieprzejednane stanowisko narodowych socjalistów rozwiało nadzieje kół miarodajnych co do dojścia do skutku osobistego widzenia się Hitlera z gen. Schleicherem. Natomiast pojawiły się wiadomości o kontynuowaniu przez Schleichera rozmów z przywódcami grup politycznych. **Zwracają uwagę na kontakt gen. Schleichera ze związkami zawodowemi, pozostającemi pod wpływem socjal-demokracji.** Zarządy tych związków wręczyły Schleicherowi opublikowany dzisiaj memorjał, zawierający uzasadnienie znanych żądań, wysuwanych podczas poprzednich rozmów. Z drugiej strony podkreślają, **że analogiczne rozmowy prowadzi urzędujący kanclerz Papen, który m. in. odbył konferencję z przywódcą Stahlhelmu Seldtem.** Fakty te świadczyłyby, że **rozwiązanie kryzysu dozna nowej zwłoki.** Prasa wspomina nawet o możliwości przeciągnięcia się przesilenia aż do 6 grudnia, tj. do otwarcia Reichstagu. — **Ostatnio daje się wyraźnie odczuwać słabnące zainteresowanie opinji publicznej kryzysem gabinetowym, trwającym już przeszło 2 tygodnie.**

Berlin, 1. 12. (Sch) Dzisiejsza narada wieczorna u prezydenta Hindenburga z udziałem kanclerza Papena, gen. Schleichera i sekretarza stanu Meisnera trwała półtorej godziny. Rezultat tych decydujących narad ogłoszony ma być w piątek przed południem.

Zaburzenia bezrobotnych pod Berlinem

Berlin, 1. 12. PAT. W miejscowości Nowa Wieś pod Berlinem doszło dziś do poważnych zaburzeń bezrobotnych przed ratuszem miejskim. Tłum domagał się różnych zasiłków w naturze i pieniądzach. Wobec odmownego stanowiska władz, tłum przybrał groźną postawę, **usiłując wedrzeć się do pomieszczeń biur.** Wezwana policja rozprószyła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych. Do krwawych zajść doszło również w Düsseldorfie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z pracowników tramwajowych i raniła go ciężko wystrzałami rewolwerowemi. Sprawcy napaści zbiegli i są niewykryci. Jak przypuszczają, chodzi o akt zemsty politycznej dokonany przez bojówkę radykalnej organizacji.

—

Wyjazd MacDonalda i Simona do Genewy

Londyn, 1. 12. (L) Premjer MacDonald i minister spraw zagranicznych sir John Simon wyjechali dziś do Genewy. Przed odjazdem MacDonald oświadczył, że jego obecność w Genewie będzie krótka. Wyraził on nadzieję, że rokowania genewskie doprowadzą do osiągnięcia porozumienia.

Zamach na konsulat węgierski w Siedmiogrodzie

Budapeszt, 1. 12. (R) Do węgierskiego biura kontroli paszportów w Kołoszwarze (Siedmiogród) wtargnęła wczoraj grupa Rumunów, **którzy po zdemolowaniu lokalu, wywiesili na budynku flagę rumuńską.** Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem satysfakcji.

Bukareszt, 1. 12. (R) Poseł węgierski interwenjował dziś w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie zajść w Kołoszwarze. Podsekretarz stanu wyraził posłowi ubolewanie z powodu zajścia i zapewnił go, **że rząd rumuński wszystko uczyni, aby się podobne zajście nie powtórzyło.**

Bezrobotni demonstrują z... kartkami zastawniczemi

Wiedeń, 1. 12. PAT. Wczoraj kolportowano wśród bezrobotnych odezwę komunistyczną, wzywającą dziś do pochodu na Ratusz. Pod wpływem tej agitacji zebrało się dzisiaj około 120 bezrobotnych przed Ratuszem. Wielu z nich przyszło z kartkami zastawniczemi, żądając od gminy wiedeńskiej wykupienia odzieży zimowej z lombardu. Policja obsadziła Ratusz i parlament. Spokój nie został zakłócony.

Pożyczka francuska dla Austrji?

Wiedeń, 1. 12. PAT „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża, że izbie deputowanych przedłożony został projekt ustawy o pożyczce francuskiej na rzecz Austrji w myśl protokołu lozańskiego. Niektóre grupy prawicowe sprzeciwiały się udzielaniu wogóle pożyczek z zagranicy, jak długo nie jest wyjaśniona sprawa reparacyj i długów wojennych.

Dwie sprzymierzone „armje"

Wiedeń, 1. 12. PAT. „Der Abend" donosi z Linzu, że ubiegłej niedzieli nad granicą salzbursko-bawarską odbyły się wspólne manewry bawarskiego Stahlhelmu i Heimwehry austrjackiej.

—

Bogota, (Kolumbja) 1. 12. (PAT) Tłum podpalił w jednej ze wsi chatę, w której mieszkała staruszka wraz z dwiema córkami. Matka była oskarżona o to, iż jest czarownicą. **Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem, zanim na miejsce przybyła pomoc.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Wstrząsająca tragedja młodej dziewczyny

Samobójczy skok z czwartego piętra

(rg) Ponury dramat rozegrał się wczoraj rano w jednym z domów przy ul. Zwierzynieckiej. Było to około godz. 9.30 rano, gdy jeden z lokatorów domu przy ul. Zwierzynieckiej 17, zamieszkały w oficynie tego domu usłyszał głuchy stuk, dolatujący z klatki schodowej.

Gdy wybiegł na pole i spojrzał na kurytarz

OCZOM JEGO PRZEDSTAWIŁ SIĘ STRASZNY OBRAZ:

Na posadzce kurytarza na parterze, tuż obok klatki schodowej, leżała w kałuży krwi młoda dziewczyna.

Dziewczyna dawała jeszcze oznaki życia. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Kilka minut i na miejsce przybyła karetka, której lekarz przystąpił do ratowania ciężko rannej.

Dziewczynę przeniesiono do karetki, która ruszyła w stronę szpitala.

W DRODZE DO SZPITALA DENATKA ZMARŁA.

Jak się dowiadujemy, sprawa miała następujący przebieg:

Około godz. 9.30 rano zauważyła jedna z lokatorek młodą, przystojną dziewczynę, liczącą lat około 20, która przeszedłszy przez kurytarz, zatrzymała się na chwilę w podwórcu, przed wejściem do klatki schodowej w suterynach. Ubrana w ciemny żakiecik pluszowy, stała przez chwilę, jakby się namyślała, wreszcie widząc, iż jest obserwowana weszła na schody.

Za chwilę rozegrała się straszna tragedja, która powyżej podajemy.

Na klatce schodowej, na IV. piętrze, skąd

DENATKA SKOCZYŁA W PRZEPAŚĆ

znaleziono pluszowy żakiecik, śniegowce i bucik **które rozebrała przed dokonaniem rozpaczliwego kroku.**

Zwłoki denatki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Jak wstępne dochodzenia wykazały, zmarłą jest młoda Żydówka, 23-letnia Róża T., córka kupca z Krakowa.

W czasie obdukcji zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej znaleziono u zmarłej małą

KARTECZKĘ Z NAPISEM „OFIARA KRYZYSU"

Dochodzenia wykażą niechybnie co było przyczyną rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny.

Wstrząsający ten wypadek wywołał głębokie wrażenie.

---oOo---

Wczorajszy dzień w Krakowie

Wczorajszy dzień minął w Krakowie naogół spokojnie. Na mieście nie zanotowano żadnych poważniejszych wystąpień. Na terenie Uniwersytetu sytuacja była jeszcze **naprężona.** Doszło kilkakrotnie do drobnych wystąpień w westybulu oraz podczas wykładów na medycynie. Około godz. 8 wiecz. zebrał się tłum demonstrantów przed gmachem Collegium Novum, wznosząc okrzyk. Policja rozprószyła jednak demonstrantów.

ECHA MORDU RABUNKOWEGO W POW. WADOWICKIM.

Jak się dowiadujemy łupem bandytów, którzy zamordowali poczt'ljona na drodze między Brodami a Izdebnikiem pod Kalwarją, padło 4,000 złotych.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnoszenia do domu miesięcznie Zł. 6'00, kwartalnie Zł. 18'00

	miesięcznie	kwartalnie
w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana